Ner 254. Kraków, Wtorek 6 Listopada 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 listopada.

Najj. Pan postanowieniem z 29 października b. r. zamianował na wniosek ministra dworu cesarskiego i spraw zagranicznych nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w stanie spoczynku Fryderyka hr. Reverterę-Salandra nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem przy papieskiej Stolicy.

Berliński *Reichsanzeiger* pisze w nieurzędowej swej części: „Ogłoszona na tem miejscu w Nrze 275 pisma naszego odpowiedź cesarza na adres magistratu i Rady miejskiej berlińskiej podała, mimo swej wcale niedwuznacznej jasności, pewnej części prasy berlińskiej, mianowicie wolnomyślnej i ultramontańskiej, sposobność do złośliwych przekręceń. Ponieważ zdaje się, jakoby pomienione pisma z umysłu i podług umówionego planu chciały w inną stronę skierować ostrze zarzutów cesarza, odebraliśmy wyraźny rozkaz Najj. Pana, aby oświadczyć, że była to treść dzienników wolnomyślnych i ton, w jakim ją wyrażały, które zraniły uczucia jego. A ponieważ władze miejskie berlińskie zostają w bliskich stosunkach z tem stronnictwem, przypuszczał Najj. Pan, że nietylko zdołają wpłynąć na zmianę tonu tych dzienników, ale po oświadczeniach wierności, uczynionych w adresie, może i zechcą zastósować się do życzeń cesarza.“

Półurzędownie zaprzeczają, jakoby rząd niemiecki miał przedłożyć parlamentowi projekt uchwalenia pewnej sumy na potrzeby dworu cesarskiekiego. *Kreuz-Ztg* utrzymuje wprawdzie jeszcze, że podobny wniosek wyjdzie zapewne z łona pewnych kół parlamentarnych, ale i ta wiadomość wymaga jeszcze stwierdzenia.

Najprawdopodobniejszem jest to, co donosi *Hamb. Corresp.*, że od parlamentu niemieckiego nie zażąda wprawdzie rząd żadnej dodatkowej sumy na potrzeby dworu cesarskiego, ale przedłoży sejmowi pruskiemu wniosek o powiększenie listy cywilnej.

Wybory posłów do sejmu pruskiego odbędą się dnia 6 b. m.

Z wiadomościami, szerzonemi przez półurzędowe pisma niemieckie, jakoby ks. Bismark trzymał się dotąd ram, jakie w latach 1884 i 1885 zakreślił polityce kolonialnej, i jakoby skutkiem tego do żadnej ważniejszej akcyi zbrojnej na wschodniem wybrzeżu afrykańskiem przyjść nie miało, zostają w niejakiej sprzeczności najświeższe wiadomości o zaszłych faktach. Już telegram sobotni doniósł nam na podstawie źródeł angielskich, że korweta niemiecka „Zofia“ bombardowała wieś Whindi, za czynną pomoc, jakiej ztąd udzielano powstańcom w Bagamoyo. Późniejsze wiadomości dodają jeszcze, że wysadzono tam na ląd pewną ilość marynarzy, która osadę tą, gdzie się pomoc dla powstańczych żywiołów z głębi kraju zbierała, w perzynę zamieniła. *National-Ztg* zaś wspominając o dokonanej już przez cesarza reorganizacyi zarządu marynarskiego, na którego czele pozostał hr. Monts, dodaje, że stojący w Kiel batalion marynarski ma być niebawem zamienionym w pułk o trzech batalionach.

Przeszkodą w rozwinięciu silnej akcyi zbrojnej na wybrzeżach Zanzibarskich mógłby więc tylko być brak możności porozumienia się w tej mierze z rządem angielskim. Półurzędowe dzienniki angielskie głoszą zasadę: „niech każdy działa na swoją rękę w sferze swych interesów.“ *Times* zaś wypowiadając mniej więcej to samo zdanie, napomyka, że porozumienie się względem zgodnego występowania przeciw żywiołom powstańczym, podżeganym przez handlujących niewolnikami, wymagałoby zarazem bliższego porozumienia się względem polityki kolonialnej. Interesa bowiem niemieckie, dodaje *Times*, tak we wschodniej, jak i w centralnej Afryce różnią się od siebie bardzo znacznie.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza twierdzeniom *Now. Wremia*, jakoby kwestya zanzibarska mogła się stać źródłem nieporozumień między Anglią i Niemcami i oświadcza zarazem, że wiadomość, jakoby ks. Bismark obwiniał agenta angielskiego o intrygi przeciw niemieckiemu stowarzyszeniu wschodnio-afrykańskiemu, niema najmniejszej podstawy i jest czystem zmyśleniem.

Owacya, jaką pewna ilość studentów berlińskich postanowiła wyprawić profesorom Gerhardtowi i Bergmannowi zamieniła się w rzeczywistości w przeciwną demonstracyą, wzięła w niej bowiem tylko udział niespełna dwudziesta część całej liczby uczniów uniwersytetu.

Lord skarbu Goeschen przemawiał w Aberdeen na zgromadzeniu liberalnych unionistów. W przemowie swej wykazywał, że polityka Gladstonowskich separatystów zaczyna już zarażać hrabstwo Walii i Szkocyę. Wpływ tej polityki może się stać zgubnym nietylko dla dobrobytu, ale i dla egzystencyi Anglii. Przystanie na żądanie Parnellitów byłoby otwartem wyznaniem wobec świata całego, że Anglia zwątpiła o możności panowania nad Irlandyą, coby w jej zagranicznych stosunkach najgorszy wpływ wywrzeć mogło. To też rząd zdecydowanym jest nie ścierpieć dłużej, aby Irlandya w sprawach ustawodawstwa bruździła.

Ponieważ Gladstone ma niezadługo przemawiać w Birmingham, wygłosił Goeschen w końcu swej mowy publiczne do niego wezwanie, aby wyjaśnił tam wszystkie niedość jasne punkta swej polityki.

Gobleta, w którego mowie, mianej na bankiecie amerykańsko-francuskim, niektóre dzienniki niemieckie upatrywać chciały podżeganie przeciw Niemcom, bierze w obronę *Nord*, że zastrzegł on się owszem przeciw przypuszczeniom, jakoby pragnął wojny z Niemcami. Przeciwnie działa on w interesie pokoju, który też niezawodnie utrzymanym będzie.

Senator francuski Leon Say wyraził w rozmowie z reporterem *Parti National*, organem lewego centrum, przekonanie, że projekt rewizyjny nie przejdzie nawet w Izbie deputowanych, ponieważ prawica senatu, będąca mu przeciwną, zdoła wywrzeć tyle wpływu na prawicę Izby deputowanych, że przynajmniej przeważna jej część będzie głosować przeciw rewizyi konstytucyi. Resztę zdziała wpływ Carnota. Na wszelki zaś sposób odrzuci projekt senat.

O Carnocie mówił, że nie myśli on bynajmniej rozwiązać Izby przed październikiem r. 1889, t. j. po ukończeniu wystawy, niepomyślne bowiem wybory mogłyby popsuć tę manifestacyę narodową, a zarazem pokojową. Trzeba też zaczekać z wyborami, aż się umysły, rozburzone agitacyami rewizyjnemi, uspokoją.

W czasie rozpraw nad adresem w sobraniu bułgarskiem wniósł dep. Dr Czaczew, po kilku ostrych wycieczkach przeciw obecnemu rządowi, aby w drugim ustępie przedłożonego przez komisyę, a przez Petkowa zredagowanego adresu, przywrócić znów wypuszczony poprzednio ustęp o dobrych stosunkach z mocarstwami zagranicznemi, a zarazem dodać kilka słów, zalecających z naciskiem księciu, aby przyjazne stosunki z wielką Rosyą, oswobodzicielką Bułgaryi, jak najstaranniej utrzymywał. Petkow oparł się energicznie temu wnioskowi. Wtrącenie podobnego ustępu byłoby, zdaniem jego, największą obrazą dla ludu bułgarskiego, boć przecie wie świat cały, ile złego już Bułgarya od Rosyi doznała. Po przemówieniu jego upadł wniosek Czaczewa bez dalszej dyskusyi a sobranie uchwaliło adres w brzmieniu przez komisyę zaprojektowanem.

W Belgradzie otworzył król Milan osobiście posiedzenia komisyi konstytucyjnej dnia 3 b. m. Po dłuższem przemówieniu poruszył król kwestyę, czy komisya jest za rewizyą obecnej konstytucyi, czy za wypracowaniem zupełnie nowej. Po dłuższych rozprawach komisya oświadczyła się za wypracowaniem nowego projektu. Wybrano więc w tym celu podkomitet, do którego weszli: Radziwój Miłojkowicz, Stojan Boskowicz, Jowan Awakumowicz, Milan Kujundżyc, Marek Stojanowicz, Michał Pawłowicz, Piotr Welimowicz, Rista Popowicz i Michał Dżordżewicz a więc po trzech z każdego stronnictwa. Król będzie sam przewodniczył podkomitetowi, ile razy uzna tego potrzebę, w przeciwnym razie zastępować go będą wiceprezesi. Posiedzenia podkomitetu odbywać się będą w sali magistratu; późniejsze posiedzenia pełnej komisyi w konaku królewskim.

Były delegowany komisyi dunajowej, Jerzy Ghika, zamianowanym został, jak donoszą z Bukaresztu, posłem rumuńskim w Berlinie.

Sejmowi węgierskiemu przedłożył rząd w sobotę projekt nowej ustawy wojskowej, a tego samego dnia został on także doręczony prezydyum Izby poselskiej, której będzie urzędownie na jutrzejszem posiedzeniu zakomunikowany. Nowa ustawa wojskowa, której ważniejsze postanowienia poniżej ogłaszamy, zawiera istotne wzmocnienie wojskowych sił zbrojnych, a w nieuchronnem tego następstwie nakłada znowu na ludność zarówno pod materyalnym, jak moralnym względem znaczne ciężary, które, o ile okażą się nieodzownie koniecznemi dla obrony monarchii i jej mocarstwowego stanowiska, zyskają niewątpliwie aprobatę ze strony ciał ustawodawczych, zawsze gotowych do ofiar i poświęceń, gdy chodzi o zabezpieczenie państwowych i dynastycznych interesów. Te zmiany w organizacyi armii, które ze względu na wysoki rozwój zbrojnych sił w innych państwach europejskich, tudzież ze względu na środkowe położenie geograficzne monarchii austryacko-węgierskiej i naprężony zawsze stan międzynarodowych stosunków, okażą się potrzebnemi, powinny być bezwarunkowo uchwalonemi, bo wszystkim musi na tem zależeć, aby armia w chwili stanowczej stanąć mogła na wysokości swego zadania i spełniła to zadanie szczęśliwie i skutecznie.

Dobiega już kresu rok dwudziesty, odkąd weszła w życie ustawa wojskowa z dnia 5 grudnia 1868, ale już w tem dwudziestoleciu doznała ona na mocy dodatkowych ustaw i nowell znacznego i zasadniczego przeobrażenia. Już nowela z r. 1882 wprowadza pewne zmiany w organizacyi wojska; ustawa z r. 1883 przekształca ustrój obrony krajowej, a uchwalona w roku ubiegłym ustawa o pospolitem ruszeniu stwarza niejako nową podstawę dla systemu wojskowego i rozszerza na długie lata obowiązek służby wojskowej. Obecna zaś ustawa idzie dalej, nie zawiera ona naturalnie żadnych ulg, ale wprowadza we wszystkich kierunkach i kategoryach służby wojskowej znaczne obostrzenia, które dla łatwiejszego zoryentowania na tem miejscu w ogólnym zarysie zaznaczamy.

I tak najprzód niezmienny przez lat 10 kontyngens rekruta zostaje dla wojska stojącego oznaczony na 103,100 żołnierzy, zaś kontyngens rekruta dla austryackiej obrony krajowej, naznaczony również na lat 10, wynosi 10,000 żołnierzy. Stan pokojowy armii podnosi się wskutek tego, co znowu pociągnąć za sobą musi podwyższenie zwyczajnych wydatków na cele wojskowe, które-to wydatki wzrosną jeszcze przez pociąganie rezerwy zapasowej do peryodycznych ćwiczeń wojskowych. Nadto obrona krajowa, która pierwotnie miała za zadanie tylko obronę granic kraju i wspieranie wojska polowego, staje się teraz integralną częścią armii polowej, a zadania, jakie miała pierwotnie spełniać, spadają w zupełności na pospolite ruszenie, mające także dostarczać ewentualnie żołnierzy zapasowych dla uzupełnienia ubytków, jakie się w czasie wojny okażą. Tak więc i obowiązki pospolitego ruszenia stają się cięższemi i groźniejszemi, a możliwość wysuwania znaczniejszej jego liczby na plac boju zostaje wyraźnie zaznaczoną.

Rok obowiązkowego stawiania się do wojska przenosi ustawa z 20 na 21 rok życia, wskutek czego każdy zdolny do noszenia broni zamiast od 20 — 32, będzie służył od 21 — 33 roku życia, a ważnem jest także stwierdzenie, czy w następstwie tego okres pospolitego ruszenia nie będzie rozszerzony aż do 43 roku życia.

Najsurowsze jednak obostrzenia mają wejść w życie dla jednorocznych ochotników. Służyć oni muszą z zasady na własne koszta, a tylko wyjątkowo mogą być przyjęci na koszt państwa. Przez cały rok służby nie mogą się oddawać innym studyom, a mianowicie nie mogą uczęszczać na uniwersytet, wskutek czego o rok cały opóźnią skończenie swoich studyów i o rok później będą mogli rozpocząć służbę zawodową, mającą im zabezpieczyć stanowisko i utrzymanie. Lecz prócz tego wszystkiego nowa ustawa otwiera jednorocznym ochotnikom bardzo bolesną, a niestety bardzo możliwą perspektywę służenia czynnie w linii nie przez rok, lecz przez lat dwa, co naturalnie najfatalniej oddziałaćby musiało na cały ich los, na całą ich przyszłą karyerę. Według projektu ustawy bowiem, kto po roku nie złoży egzaminu oficerskiego, będzie musiał odsługiwać rok drugi. Niezawodnie będzie to zbawiennym bodźcem do zaparywania się poważniej, niż dotąd, na ten egzamin, a tu apelujemy do naszej młodzieży, która już ze stanowiska miłości własnej narodowej, powinna dbać o dobre zdawanie tych egzaminów. Z drugiej jednak strony jak wojny tak egzaminu rezultat zawsze wątpliwy i od wielu okoliczności zależny; a przeto nasuwa się obawa uzasadniona, czy też w ogóle nie stanie się w niedalekiej przyszłości zasadą ta dwuroczna służba ochotników — a tylko wyjątkowo nie wielu korzystać będzie mogło z przywileju służby jednorocznej! Jak olbrzymią przeszkodę taka dwuroczna służba stanowić może w dalszym zawodzie młodego człowieka, to łatwo zrozumieć. Przez dwa lata oderwany od swoich studyów właściwych, którym się z zamiłowaniem chciał poświęcić, oddany wyłącznie tylko zajęciom wojskowym, z głębokim żalem patrzeć będzie, jak jego koledzy prześcigają go w studyach, z boleścią zacznie rozważać, iż nie prędko dorobi się kawałka chleba i albo z góry z wielką niechęcią powróci po dwóch latach do przerwanej nauki, albo też złamie odrazu całą swą karyerę, porzuci studya i poświęci się innemu zawodowi, do którego nie miał zamiłowania, ale który mu rychlej utrzymanie zapewni. Nieobojętnym również dla jednorocznych ochotników jest zakaz wolnego wybierania sobie załogi, przy której chcą służyć. Rzecz naturalna, że dla ochotników, ludzi młodych, niemających jeszcze własnego utrzymania, dogodniej jest stać załogą w mieście, gdzie mieszkają ich rodzice, którzy niewątpliwie znaczniejsze będą musieli ponosić wydatki, gdy synowie ich przeznaczeni zostaną do innej załogi.

Te wszystkie zmiany co do jednorocznych ochotników są przeto nieco uciążliwemi a głęboko wnikającemi w społeczne i cywilizacyjne stosunki państwa, i dlatego wymagają one wszechstronnego i sumiennego zbadania, które wykazać będzie mogło, czy ze stanowiska ściśle wojskowego zachodzi w istocie nieubłagana konieczność wprowadzenia takich obostrzeń, które całym pokoleniom młodzieży tak bardzo utrudnią kształcenie się w rozlicznych kierunkach zawodowych na pożytek państwa i kraju. Nie można zapominać, iż wielu młodych ludzi, którym z rozmaitych względów nauka wojskowa twardo iść może, na innych polach publicznego działania może się świetnie odznaczyć i dobrze zasłużyć. Czy wśród takiej dwurocznej służby wojskowej wiele młodzieży nie zwichnie swego powołania, wiele talentów dla innych kierunków pracy i dla innych zawodów się nie złamie, nad tem muszą się dobrze zastanowić ciała ustawodawcze, którym leży na sercu zarówno bezpieczeństwo państwa, jak i jego społeczne i cywilizacyjne interesa.

Że nowa ustawa stara się zapewnić, aby stan wojenny armii w razie potrzeby w rzeczywistości istniał i nie był tylko czystą fikcyą, to uważamy za zupełnie usprawiedliwione i interesami monarchii wskazane, zwłaszcza, że w ostatnich dziesiątkach lat siły zbrojne innych mocarstw europejskich co najmniej się podwoiły. Są-to smutne konieczności zbrojnego pokoju. — Wszak siła zbrojna Niemiec, łącznie z rezerwami uzupełniającemi, obliczona jest na 3,900.000 żołnierzy, wojska Francyi wzrosły do 3,263.000 żołnierzy, Rosya ma mieć do czynnego rozporządzenia armię, wynoszącą 2,924.000 żołnierzy, a nawet liniowe wojsko Włoch dochodzi już prawie do miliona. I dlatego też mimo całej świadomości ciężkich ofiar, jakie nowa ustawa wojskowa za sobą pociągnie, mimo głębokiego przeświadczenia, iż niektóre zasadnicze jej postanowienia odbiją się dotkliwie na społecznych i ekonomicznych stosunkach naszej ludności, uznajemy ze względu na wyższe cele i interesa państwa, potrzebę wskazanych w ustawie zmian organizacyjnych, a pozostawiamy z całą ufnością naszej reprezentacyi sumienne rozważenie i zastanowienie się nad tem, czy niektóre zbyt uciążliwe przepisy tej ustawy, mogące może niekorzystnie oddziałać na inne kierunki publicznego i państwowego życia, nie dałyby się złagodzić bez istotnej szkody dla siły i bitności armii.

Nowa ustawa wojskowa.

Nowa ustawa wojskowa składa się z 4 artykułów. Art. 1. uchyla obowiązującą moc ustawy z r. 1882. Art. 2. obejmuje w 71 paragrafach nową ustawę wojskową, art. 3 w 9 punktach postanowienia przejściowe, a art. 4 klauzulę wykonawczą. Z samej ustawy wyjmujemy następujące główne postanowienia:

Obowiązek służby wojskowej jest, jak dotąd, powszechnym i osobistym. Siła zbrojna rozpada się także nadal na wojsko liniowe, marynarkę wojenną, obronę krajową i pospolite ruszenie, natomiast wojsko i obrona krajowa będą miały, jako część integralną, po jednej rezerwie uzupełniającej. Wojsko i marynarka wojenna służą do obrony na zewnątrz i do utrzymywania wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa; obrona krajowa do wsparcia wojska i dla wewnętrznej obrony; w pokoju wyjątkowo także do utrzymania porządku; Rezerwa uzupełniająca dla uzupełniania ubytków, jakie się okażą w wojsku i obronie krajowej podczas wojny. Wyjątkowo, jeśli szczególniejsze stosunki wymagają, mogą trzy najmłodsze lata rezerwy uzupełniającej (ustawa z r. 1888) także i w pokoju być pociągane do czynnej służby. Pospolite ruszenie służy w wojnie do wspierania wojska, marynarki i obrony krajowej.

Obowiązek służby wojskowej rozpoczyna się z 1 stycznia, w którym obowiązany do służby kończy 21 rok życia. Czas służby wojskowej dla wojska i obrony krajowej nie doznaje żadnej zmiany według nowej ustawy. Natomiast dla marynarki wojennej zostaje on oznaczony na 4 lata w linii, 5 lat w rezerwie i 3 lata w obronie morskiej (*Seewehr*). Czas służby rozpoczyna się z 1 października, lecz na wypadek mobilizacyi może przydzielenie do szeregów nastąpić przed tym terminem. Koniec służby wojskowej następuje z d. 31 grudnia tego roku, w którym upływa okres służby. Imigranci, stojący w wieku popisowym, którzy uzyskali prawo obywatelstwa, podlegają obowiązkowi służby wojskowej. Rezerwa uzupełniająca wojska ma być podczas pokoju przez 8 tygodni wojskowo ćwiczoną, a następnie do ćwiczeń peryodycznych (trzy ćwiczenia, każde przez 4 tygodnie) powoływaną. Jeżeli jednak szczególne okoliczności wymagają, to mogą żołnierze pierwszego powołania rezerwy i trzech najniższych lat asenterunkowych rezerwy uzupełniającej według postanowień ustawy o pospolitem ruszeniu, być pociągani podczas pokoju do czynnej służby. Tylko częściowe pociąganie rezerwy, obrony morskiej, lub rezerwy zapasowej, ma być uskutecznionem według kolei lat asenterunkowych, od najniższego roku począwszy. Te same postanowienia odnoszą się do rezerwy uzupełniającej obrony krajowej.

Główne postanowienia o kontyngensie rekrutów zawiera § 14. Potrzebny dla utrzymania wojsk i marynarki wojennej kontyngens rekrutów wynosi 103.000 żołnierzy i ma być na podstawie wyniku ostatniego spisu ludności rozdzielony między królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa z jednej, a kraje korony węgierskiej z drugiej strony. Według dokonanego z dniem 31 grudnia 1880 r. spisu ludności mają reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje dostarczać rocznego kontyngensu 60.389 żołnierzy. Dla utrzymania obrony krajowej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, ustanowiony zostaje kontyngens roczny rekrutów na 10.000 żołnierzy. Oznaczony kontyngens rekrutów wojska może przed upływem lat 10 być zakwestyonowanym, jeśli Najj. Pan za powodem odnośnych odpowiedzialnych rządów pomnożenie lub zmniejszenie kontyngensu za konieczne uzna. Faktyczne stawiennictwo wszystkich kontyngensów ma jednak dopiero wtedy nastąpić, jeśli ciała ustawodawcze takowe na odpowiedni rok już uchwaliły. Po zupełnem pokryciu kontyngensu rekrutów dla wojska (marynarki) i dla obrony krajowej, zostają pozostali rekruci jako „nadliczbowi“, wcieleni do rezerwy uzupełniającej. Do rezerwy uzupełniającej należą: kandydaci stanu duchownego, nauczyciele, właściciele odziedziczonych posiadłości gruntowych, ci asenterowani, których stosunki familijne powodują uwolnienie od regularnej służby prezencyjnej w pokoju, mniej zdolni i nadliczbowi. Wysokość wzrostu zostaje zredukowaną na 155 ctm. (dotychczas 155.4).

Przywilej jednorocznej służby, bez względu czy zaasenterowanie nastąpiło dobrowolnie, czy w drodze głównego lub usprawiedliwionego dodatkowego stawiennictwa, przysługuje krajowcom, którzy a) najpóźniej 1 marca tego roku, w którym ich pobór następuje, ukończyli z dobrym postępem krajowe wyższe gimnazyum, wyższą szkołę realną lub stojący im na równi zakład naukowy; b) którzy, 1 marca tego roku, w którym ich pobór następuje, są uczniami ostatniej klasy szkoły średniej i takową ukończą z dobrym skutkiem do 1 października tegoż roku; c) aż do 1 marca tego roku, w którym ukończą 21 rok życia, i złożą z dobrym postępem egzamin przed wyznaczoną na ten cel mięszaną komisyą. Jednorocznym ochotnikom przysługuje wybór korpusu armii, a tym, którzy odbywają swe studya na wyższych zakładach naukowych, także wybór roku dla jednorocznej służby prezencyjnej; odroczenie służby prezencyjnej po za 24 rok życia nie jest dozwolonem. Jednoroczna służba ma być odbytą z zasady na własny koszt. Ci jednoroczni ochotnicy, którzy ponoszą wydatki na własne mieszkanie, nie mają być umieszczeni w koszarach, o ile tego nie wymagają szczególniejsze względy wojskowej służby lub dyscypliny. Jeśli ich korpus wojska zmienia załogę, może tym jednorocznym ochotnikom w pokoju wśród służbowo dopuszczalnych i osobiście godnych uwzględnienia stosunków być dozwolonem odbywanie służby w dotychczasowej załodze, jeśli ta jest stałem ich miejscem zamieszkania i jeśli tam znajduje się korpus wojska tej samej kategoryi broni. Pozbawieni środków utrzymania, którzy oprócz dobrego zachowania się moralnego, wykażą się świadectwem egzaminu dojrzałości, złożonego przy jednej z średnich szkół krajowych, tudzież złożą dowód, iż podczas jednorocznej służby prezencyjnej nie mogą ponosić kosztów utrzymania, mogą wyjątkowo odbywać służbę prezencyjną na koszt państwa. Cały rok czynnej służby pozostaje wyłącznie poświęcony wojskowemu wykształceniu. Kto po ukończeniu jednorocznej służby wojskowej nie złoży egzaminu oficerskiego, będzie musiał czynnie służyć przez rok drugi, a służbę tę będzie mógł odbywać na własne koszta. Po upływie drugiego roku służby może być egzamin powtórzony, poczem bez względu na wynik tego egzaminu następuje przeniesienie do rezerwy. Jednoroczni medycy pierwsze pół roku muszą służyć w wojsku, a dopiero na drugie półrocze zostaną przydzieleni do służby wojskowo-lekarskiej.

Dalsze postanowienia ustawy zawierają uproszczone przepisy co do czynności poborowych, co do uwolnień od wojska, co do przebiegłych zabiegów celem uwolnienia się od służby wojskowej, wreszcie co do postanowień przejściowych. Ustawa wojskowa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Najj. Pan postanowieniem z 26 października zamianował kanonika i biskupa-sufragana rzym. kat. dyecezyi przemyskiej X. Dra Jakóba Glazera scholastykiem rzym. kat. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Arcyksiążę Karol Salwator zaręczył się z córką Don Carlosa, Blanką.

N. fr. Presse omawiając projekt ustawy wojskowej, zdaje się być przerażona ciężarem, jaki ona wkłada na ludność, i przypuszcza, że tak austryacka Rada państwa, jak i sejm węgierski, wystąpią przeciw postanowieniom zmieniającym jednoroczną służbę wojskową.

Zwołana na jutro konferencya biskupów odroczoną została na cztery tygodnie.

Sekwestrator rumuńskiej linii kolei czerniowieckiej p. Duka, przybył tutaj i za pośrednictwem p. Ministra spraw zagranicznych konferować będzie z p. Ministrem handlu celem ułożenia dalszych stosunków pomiędzy częścią austryacką a rumuńską tej kolei.

Rokowania między delegatami rządów austro-węgierskiego a delegatami kolei węgiersko-galicyjskiej względem upaństwowienia, rozpoczną się w tych dniach.

Z Berlina.

Plan reorganizacyi marynarki niemieckiej został już przez cesarza przyjęty; na czele pozostaje hr. Monts.

W Monachium zapadł wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych o należenie do tajnego związku socyalistów.

Z Paryża.

Jenerał Mirabel, zamianowany świeżo komendantem korpusu w Nancy, na powitalne przemówienie prefekta, który powiedział: „Czuję się szczęśliwym, mogąc panu przedstawić władze pogranicznego departamentu, które ręka w rękę działać będą z władzami wojskowemi departamentu, w którym gotowi jesteśmy wszyscy na dany sygnał chwycić za broń. Dlatego też z radością, ściskamy pańską dłoń“ — odpowiedział jenerał Mirabel: „Jestem nad wszelki wyraz szczęśliwy z zamianowania mnie komendantem 6 korpusu i powołania na to zaszczytne stanowisko. Niechaj świat cały weźmie do serca dewizę miasta Nancy: *„non inultus premor“* (nie dam się zgnieść bez zemsty), gdyż uczynię, co tylko w mojej mocy, aby departament, który zamieszkujecie, nie był departamentem pogranicznym. *Où sont passé nos pères, passeront bien les enfants!“* — Również w rozkazie dziennym do wojska, nowy komendant 6go korpusu nazywa go „przednią strażą naszej młodej armii.“ Wolno wątpić, aby podobne próbki oratorskiego talentu p. jenerała, który widocznie pozazdrościł sławy Boulangerowi, mogły być na rękę francuskiemu rządowi.

Wspomnieliśmy już w kronice, iż *Figaro* poświęcił parę szpalt, zdumiewająco śmiesznych nieznajomością stosunków, X. Żmudowskiemu, owemu proboszczowi, co bywa zapraszany na polowania cara do Spały. Dziś podajemy ten artykuł dla zabawy czytelników, chociaż dla nas lekkomyślność dziennika francuskiego wydać się musi w tym względzie gorzką. *Figaro* nazywa owego proboszcza przyjacielem cara i zaraz na wstępie bredzi w ten sposób:

Nie do uwierzenia, a jednak prawda! Car nie jeździł do Polski ani dla zwiedzenia granic, ani dla odbycia przeglądu wojsk, ani z jakiejkolwiek przyczyny, lecz jedynie dla odwiedzenia swego najlepszego przyjaciela, katolickiego księdza Polaka, Ludwika Żmudowskiego, proboszcza w Podbórzu, miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Spały, rezydencyi carskiej.

Przyjaźń cara z X. Żmudowskim datuje się od dawnych lat. Było to około roku pańskiego 1873. Dzisiejszy car, wówczas następca tronu, bawił dłuższy czas w Skierniewicach. Ks. Baryatyński przedstawił carewiczowi między innymi i X. Żmudowskiego, polecając go jako znakomitego myśliwego i człowieka niezwykle inteligentnego. — X. Żmudowski, Polak z rodu, miał wówczas 45 lat; w młodości swej służył w wojsku węgierskiem i brał udział w powstaniu węgierskiem. Następnie przeniósł się do Francyi, wyświęcił się tam na księdza, później podróżował długo po całej Europie, a wreszcie powrócił do kraju rodzinnego i osiadł na skromnem probostwie w Podbórzu. Obdarzony niezwykłym zmysłem spostrzegawczym, przytem człowiek głębokiej wiedzy i pełen doświadczenia życiowego, X. Żmudowski odznacza się nader ujmującą powierzchownością, miłem obejściem, łatwością i barwnością słowa, nic też dziwnego, iż w krótkim czasie pozyskał sobie w zupełności przyjaźń i zaufanie przyszłego władcy Wszechrosyi. Doszło do tego, że car Aleksander II, zaalarmowany ciągłemi podróżami, jakie syn jego przedsiębrał do Polski jedynie w celu widzenia się z księdzem Żmudowskim, zakazał mu w końcu widywania się z proboszczem z Podbórza. Car ojciec obawiał się wpływu katolickiego księdza Polaka na cara syna.

Widywanie się więc carewicza z X. Żmudowskim ustało, a nawiązanie dalszych stosunków nastąpiło zaraz po śmierci Aleksandra II. Nie mogąc skłonić proboszcza, aby wyjechał z Podbórza, kazał car wybudować pałac w Spale, gdzie też co roku spędza miesiąc wrzesień. Życie, jakie tam prowadzi rodzina carska, jest czysto familijne, a żywy w niem udział bierze X. Żmudowski. Z księdzem spędza car całe godziny sam na sam, w których zwierza mu się z najgłębszych tajników swej duszy i swego serca.

Czy w ciągu tych poufnych konferencyj bywają poruszane i kwestye polityczne, nie można stanowczo orzec; zdaje się jednak, że tak, a przynajmniej możnaby przytoczyć wiele o tem świadczących faktów. X. Żmudowski żywi dla Francyi ogromną sympatyę, bardzo natomiast nie sympatyzuje z Niemcami, niewątpliwie więc sympatya cara dla Francyi może być uważana po części jako jego dzieło, szczególniej gdy się zważy, iż otoczenie cara i dwór petersburski chyba nie w tym kierunku na cara wpływają. Niemniej, jako oznakę wpływu szlachetnego kapłana należy uważać fakt, iż car staje się coraz przychylniejszym dla Polaków — Dowodów na to nie brak. — Świeżo na przykład kazał car utworzyć w Królestwie Polskiem bank włościański, instytucyę niezmiernej wagi dla ludu wiejskiego polskiego, otwierającą mu bowiem drogę taniego i pożytecznego kredytu i wyzwalającą go z rąk lichwy żydowskiej.

W czasie ostatniego pobytu cara w Królestwie przyjmował on deputacye przybyłe z całej Polski. W Lublinie Dr Remiszewski, przemawiając imieniem ludności polskiej, zapewnił cara o głębokiem doń tejże przywiązaniu. Car widocznie wzruszony, odpowiedział gorąco na te słowa deputacyi i przyrzekł dać żywy dowód swej życzliwości. Wprawdzie słowa są słabą tylko oznaką, jakoby system dotychczasowy, będący w użyciu w Królestwie, miał uledz zmianie, jakoby car przyznał już Polakom jakieś ulgi. Przeciwnie, wpływ X. Żmudowskiego nie sięgnął jeszcze tak daleko, ażeby nawet uzyskać jakieś ulgi dla Kościoła katolickiego. Niedawno bowiem, gdy zaofiarowano mu biskupstwo, a nie przyjął takowego, lecz zażądał w zamian uwolnienia uwięzionych lub zesłanych księży unickich, car prośbie tej jego zadość nie uczynił.

Lecz tu w grę wchodzą czynniki wyższej polityki, i sam car niejako trudności ztąd wynikających przełamać nie może. Gdzie jednak to jest możliwem, widać jasno wpływ kapłana Polaka.

„W chwili, w której cesarz Wilhelm zerwał prawie z Rzymem i tak srogo uciska katolików w Poznaniu, ciekawym jest fakt, że car, głowa Kościoła prawosławnego, szuka towarzysza i obdarza przyjaźnią skromnego proboszcza rzym.-katol. i Polaka.

„Kto wie, może wpływ zacnego sługi bożego spowoduje, iż pokój Europy będzie na długo utrzymany, może dowiemy się wkrótce, iż, dzięki jego działalności, Polacy pogodzą się z władcą powołanym w pierwszym rzędzie do królowania im, i cały naród wykrzyknie, jak w Lublinie, że car Aleksander III jest prawdziwym przyjacielem Polaków.“

Nie potrzebujemy niezawodnie dodawać, że prócz znanego faktu znajomości i zapraszania proboszcza na łowy, wszystko zresztą jest śmiesznym wymysłym, świadczącym o tem, że Francuzi niepoprawni, nie znają *A, B, C* zewnętrznych stosunków.

Belgijski minister spraw zewnętrznych, Chimay, dał do zrozumienia Gobletowi, że zniesienie prawa przeciw obcym leży w interesie utrzymania dobrych stosunków z Belgią.

Kiedy pancernik rosyjski „Nachimow“ odpływał z Cherbourga, żegnany salwami działowemi z pancernika francuskiego „Marengo“, majtkowie rosyjscy i francuscy wołali z rejów: „Niech żyje Francya! Niech żyje Rosya!“, a kapela pancernika rosyjskiego grała marsyliankę, francuskiego zaś „Boże cara chrani“.

Rada wojenna uchwaliła zburzyć mniej ważne fortece w północnej Francyi, między temi St. Omer, Valenciennes, Cambrai, Douai i Arras. Jutro nastąpi otwarcie kolei strategicznej Os-Graye. Niemcy z nadzwyczajnym pośpiechem zakładają warownie w Wogezach.

Dzienniki włoskie mocno uderzają na ambasadora włoskiego w Paryżu, Menabreę, z powodu, że był na ślubie córki Boulangera.

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej rady ministeryalnej mówił minister handlu o robotach na placu wystawy i stwierdził, że wystawcy w roku 1889 będą mniej płacili za miejsca, niż w roku 1878. Wieża Eiffel dosięga już wysokości 178 metrów, a do końca stycznia przyszłego roku doprowadzona będzie jej wysokość do 500 metrów, jak określono w planie.

Z Petersburga.

Prezesowie zjazdów sędziów pokoju w Królestwie Polskiem otrzymali zapytanie w sprawie projektowanego zastąpienia sędziów gminnych wybieralnych, sędziami mianowanymi z urzędu. Podobno większa część prezesów oświadczyła się za utrzymaniem sędziów wybieranych.

Z Kronsztadu donoszą 3go b. m.: Komunikacya parowozami z Petersburgiem przerwana.

Dnia 2 listopada w mieście Karakole zmarł podróżnik rosyjski Przewalski. Przed śmiercią żądał on, aby go pochowano na brzegu jeziora Issyk-Kul. Odpowiednie rozporządzenie wydano.

Wykolejenie cesarskiego pociągu.

Czytamy w *Przeglądzie:*

O carskiej podróży i jej przygodach doszły nas następujące wiadomości z Kijowa:

Przyczyna wypadku pod Borkami nie jest jeszcze znana dokładnie, lecz wszystkie relacye nadchodzące ztamtąd i okoliczności poprzedzające go wskazują, że był zamach. Widocznie jeszcze na Kaukazie obudziły się w carze podejrzenia i obawy nieszczęścia, które miało go spotkać, bo telegraficznie kazał wezwać z Petersburga do Sebastopola ulubieńca swego, maszynistę Fiodorowa, aby on prowadził carski pociąg z Sebastopola do Petersburga. Zapewne schwytanie pod Kutaisem człowieka, przebranego za oficera kubańskich kozaków i mającego przy sobie dynamitowe bomby, naprowadziło cara na myśl o przygotowanych zamachach w paru innych miejscach, a ponieważ z praktyk nihilistycznych wiadomo, że spiskowcy z determinacyą sami idą na pewną śmierć, byle spełnić wyrok tajnego komitetu, przeto łatwo było przypuścić, że jakiś maszynista-spiskowiec mógł się podjąć prowadzenia pociągu. Obsadzenie toru wojskiem i dokładne zrewidowanie nasypów, progów, szyn itd. zabezpieczało od morderczego zamachu przygotowanego przez osoby niebędące w pociągu; zostawało więc tylko upewnić się co do wierności maszynisty i dlatego wezwano Fiodorowa z Petersburga. Wyjechał on natychmiast, lecz do Sebastopola wcale nie przybył; zamordowano go w wagonie i ciało wyrzucono w głęboki rów przy nasypie, za Charkowem. O tem nikt w carskim obozie jeszcze nie wiedział w Sebastopolu; mniemano, że Fiodorów się spóźnił.

Nieszczęśliwy wypadek stał się w południe, w poniedziałek, na 277 wiorście drogi charkowsko-azowskiej, między stacyami Taranówka a Borki, gdzie nasyp przecina głęboki wandoł (bałkę). Padał zimny deszcz, niesiony z północy mroźnym wiatrem. Próbna maszyna z ogromnie ciężkim pługiem, urządzonym tak, że wykazuje wszelkie braki w umocowaniu szyn, — przeszła przez nasyp regularnie przed carskim pociągiem o trzy wiorsty. W Taranówce za ową maszyną z pługiem puszczono carski pociąg, a później pociąg świty, choć przedtem porządek był odwrotny. Na nasypie nad wandołem przednia lokomotywa wyskoczyła z szyn, a tylna parła z całą siłą na wagony, wskutek czego jedne z nich natychmiast spadły w wandół, a inne się spiętrzyły i poprzewracały się. Carski wagon jadalny, będący w środku pociągu, zdruzgotał się w ten sposób, że koła i podłoga upadły na nasyp, ściany odpadły, a podwójny żelazny dach wrył się jedną krawędzią w ziemię, drugą oparł się o gruzy innych wagonów i w ten sposób wstrzymał napór tylnej lokomotywy. Pod tym dachem ocalała carska rodzina i najbliżsi dygnitarze, którzy z nią do śniadania zasiedli; niektórzy z nich wyszli tylko z lekkiemi guzami. W innych wagonach zginęli: feldjeger sztabowy kapitan Bresch, lekarz Czekuwer, pisarz Sternberg, oficyał Lauter, obaj maszyniści, lejb-kozak, dwaj strzelcy, ślusarze, konduktorowie, tapicer i sześciu kolejowych żołnierzy. Między ciężko rannymi, których jest ośmnastu, znajdują się: dyrektor kolei baron Sternval, jen. Possiet, jen. Czerewin, adjutant hr. Szeremetiew i inni. — Do pociągu świty, który rychło nadjechał, wsiadła carska rodzina, zabrano rannych i ruszono z powrotem do Taranówki, zkąd odjechano przez stacyę Łazowaja koleją Ekatierynieńską. Sanitarny pociąg, wysłany z Charkowa, zabrał zabitych dla przewiezienia do Petersburga, gdzie będą pochowani z pompą. Na miejscu katastrofy został pułkownik Hernet dla prowadzenia śledztwa.

„Cała podróż carska na Kaukaz kosztowała przeszło 9 milionów rubli, co wcale nie jest wiele, gdyż weszły tu koszta ustawienia wojsk wzdłuż wszystkich kolei i przewiezienia z Petersburga do Władykaukazu, Sebastopola, Batumu, Tyflisu, Baku i Kutaisu kilku tysięcy tajnych policyantów, którzy w tych miastach tworzyli „naród“, najbliżej się trzymali carskiego orszaku i „robili zapał.“

Śniadanie dla cara, jakie dawał krezus naftowy w Baku, p. Nobel, kosztowało 41.000 rubli; bukiet, który ofiarował carowej, cały zasiany był brylantami i reprezentował wartość 17.000 rubli. Przyjęcie u innego z wielkich przemysłowców naftowych kosztowało 28.000 rubli.

Od rosyjskiego nadwornego malarza Michała Zichy, który, jak wiadomo, we wszystkich podróżach towarzyszy i tym razem również znajdował się w coupé tuż obok carskiego wagonu salonowego, nadeszła do Budapesztu wiadomość telegraficzna tej treści: „Niebezpieczeństwa szczęśliwie uniknąłem. Nie jestem ranny. Zichy.“

Ajencya Północna donosi: Ze wszystkich miast cesarstwa otrzymano wiadomości o uroczystych nabożeństwach, z powodu ocalenia cesarstwa od niebezpieczeństwa. We wszystkich stolicach europejskich odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne w cerkwiach poselstw i konsulatów. Monarchowie zagraniczni przesłali cesarzowi depesze gratulacyjne. Wczoraj przywieziono rannych podczas katastrofy. Ranionych niebezpiecznie niema. Niektórzy z nich uwolnieni zostali do swych rodzin. Ciała zabitych będą przywiezione dziś pociągiem nadzwyczajnym. Dzienniki donoszą, iż ministrowie Posjet i Wannowskij, jenerałowie Czerewin i Zinowjew, oraz pułkownik Szyrynkin otrzymali lekkie kontuzye. Więcej ucierpiał fligeladjutant Szeremetjew.

Z Odessy donoszą, iż dyrektor kolei kaukazkich, z powodu wypadku w Borkach, odebrał sobie życie. Dzienniki petersburskie domagają się natarczywie, aby minister kominikacyj Possjet, otrzymał dymisyę. Possjet jest jedyny minister, który pozostał w służbie z grona doradców Aleksandra II.

Pociąg carski wyruszył z Sewastopola w niedzielę dnia 16 października o godz. 4 min. 30 popołudniu; na miejsce katastrofy między stacyami Taranówką i Borkami pociąg przybył następnego dnia. Katastrofa miała miejsce około godziny 12, w czasie śniadania. W ten sposób pociąg carski był w drodze 19—20 godzin. Przez ten czas pociąg przebiegł 570 wiorst od Sewastopola do Łozowej i 90 wiorst od Łozowej prawie do stacyi Borki, ogółem zatem 660 wiorst. Z tego widzimy że rachując przystanki, pociąg carski biegł z szybkością 35 wiorst na godzinę. Gdyby pociąg był w drodze tylko 16 godzin, to i wówczas przeciętna prędkość biegu równałaby się $41^{1}/_{4}$ wiorst na godzinę; tylko na stosunkowo nieznacznej przestrzeni pociąg biegł z prędkością 65 wiorst na godzinę. A więc żadnej potrzeby nadawania tak szybkiego biegu pociągowi nie było. Na drogach zagranicznych taka prędkość (65 w.) nie jest wcale czemś nadzwyczajnem. W Anglii pociąg pospieszny z Londynu do Edynburga przebiega przestrzeń 630 wiorst w przeciągu 10 godz. 5 min. We Francyi z Paryża do Bordeaux 550 wiorst pociąg przebiega w przeciągu $9^{1}/_{2}$ godz. Na mniejszych przestrzeniach w Anglii, w Niemczech i we Francyi pociągi pospieszne mają prędkość od 66 do 73 wiorst na godzinę. Największa prędkość, na którą pozwalają przepisy policyjne dla dróg kontynentalnych, a mianowicie we Francyi, Niemczech i Austryi dla pociągów pospiesznych jest $70^{1}/_{2}$ wiorst na godzinę przy pochyłości $^{1}/_{200}$ i jeśli promień zaokrąglenia nie mniejszy nad 1,000 metrów; przy dogodniejszych warunkach pociągi mogą być puszczane z prędkością $84^{1}/_{2}$ wiorst na godzinę. (*Nowoje Wremia*).

Zaprawdę, cudowne uchronienie się rodziny carskiej od strasznego niebezpieczeństwa tem radośniejszym jest faktem, że rozbicie się pociągu carskiego wiele pochłonęło ofiar. Można z pewnością twierdzić, że żadna rodzina panująca nie była nigdy jeszcze w takiem strasznem niebezpieczństwie. (*Nowosti*).

Miejscowość w tym punkcie, gdzie się zdarzył wypadek, nie przedstawia żadnych trudności, a ponieważ z szyn zeszła druga lokomotywa, więc droga żelazna nie może złożyć winy na jakiebądź przyczyny postronne; ani deszczów, ani rozlewu wód nie było, a więc nie będzie mogła złożyć winy i na żywioły. Niechże na jej głowę spada całkowicie zasłużona kara. Czas już nareszcie, jak należy potrząść królestwo kolejowe. (*Dień*).

Cesarz zmienił marszrutę i kazał jechać na Moskwę dlatego tylko, ażeby zgiąć kolana wraz z cesarzową i dziećmi przed obrazem Matki Boskiej Iwerskiej. W Moskie cesarstwo będą jutro we czwartek bardzo wcześnie. (*Grażdanin.*)

Niezależnie od ogólnego złego stanu dróg żelaznych rosyjskich, wielka ilość zabitych przy rozbiciu się pociągu carskiego, mimowolne wywołuje tłomaczenia i domysły. O ile zdołaliśmy się dowiedzieć, przyczyną tego smutnego faktu w danym razie był specyalny wagon warsztatowy, w którym oprócz warsztatu mieściły się rozmaite przyrządy i mniejsze części wagonów, jakoto: koła, resory, szruby i t. p. To wszystko słowem, co w drodze można zreparować bez wielkiego zachodu. Tutaj nadto złożono hamulce Westinghausena i maszyny elektro-dynamiczne, co bardzo wiele miejsca zajęło w wagonie. Dla robotników i majstrów pozostawało bardzo mało miejsca. W każdym razie obecność hamulca, działającego za pomocą ścieśnionego powietrza, można uważać za najszczęśliwszą okoliczność! Należy zauważyć, że pociąg wykoleił się na dość wyniosłym nasypie, i strach pomyśleć, coby się stać mogło, gdyby prędkość pociągu nie została momentalnie znihilowaną przez kompressory Westinghausena. (*Nowoje Wremia*).

Na nadzwyczajnem środowem posiedzeniu Rada państwa ułożyła adres do cara. Komitet ministrów przesłał również ze swej strony telegraficzne powinszowanie.

Jak gdyby osobno zupełnie, jak gdyby obcy zupełnie stoją teraz inżynierowie komunikacyi; oni rozumieją, jakie uczucia wzbudza teraz ich widok, czują i rozumieją, ale czy sądzicie, że się wstydzą, że cierpią? Wcale nie; warto było być w ich klubie wczoraj, ażeby się przekonać, jak są oni obcymi ogólnemu smutkowi rosyjskiemu, teraz więcej daleko, aniżeli kiedybądźindziej... Oni powinniby przyznać się do moralnej odpowiedzialności za wstyd, który jest dziś dziełem naszych inżynierów, to poczucie powinnoby ich głęboko martwić; wówczas oni byliby leżącymi, a leżącego się nie bije; ale gdzież tam, oni perorują, oni, jak gdyby rzecz się tyczyła rozbicia pociągu gdzieś w Ameryce, roztrząsają wypadek z punktu widzenia nieprzewidzianych okoliczności. (*Grażdanin*).

O wypadku kolejowym przesłał minister dworu cesarskiego drogą telegraficzną ze stacyi drogi żel. jekaterynińskiej pod d. 30 października następujący raport urzędowy:

„Pociąg cesarski, który wyszedł ze stacyi Taranów d. 29 października, uległ rozbiciu na 277 wiorście między stacyami Taranówka i Borki, na nasypie, przecinającym dość głęboką dolinę. Podczas rozbicia Ich ces. Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani oraz cała Najjaśniejsza Rodzina wraz z osobami orszaku jedli śniadanie w wagonie jadalnym. Kiedy pierwszy wagon zeszedł z szyn, nastąpiło straszne bujanie; następujące wagony padały na obiedwie strony; wagon jadalny, lubo pozostał na plancie, ale był nie do poznania: cały jego spód z kołami został wyrzucony, ściany zgniecione, jeden tylko wierzch wagonu, zawinąwszy się w jedną stronę, przykrył znajdujących się w wagonie. Nie można było sobie przedstawić, iżby wobec takiego zniszczenia ktokolwiek mógł ocaleć. Ale Pan Bóg zachował Monarchę i Jego Rodzinę. Najjaśniejsi Państwo i Najdostojniejsze Ich dzieci wyszli z resztek wagonu bez szwanku. Ocalały również wszystkie osoby, które się w tym wagonie znajdowały, doznawszy jedynie lekkich obrażeń i podrapań, oprócz fligeladjutanta Szeremietiewa, który większe niż inni, lubo nieciężkie poniósł obrażenia. Niestety, zniszczenie innych części pociągnęło za sobą nieszczęścia. Zabici zostali: sztabs-kapitan korpusu feldjegrów Bresz, pomocnik lekarski asesor kolegialny Czekuwer, pisarz wydziału oznajmień Szernberg, oficyalista Lauter, posłańcy Szaszyn i Baskow, kamer-kozak Sidorow, jegier W. Grigorjew; ze służby pociągu: ślusarze Oporynnik i Itin, konduktorowie Strelczunos i Korolis, tapicer Lingenfeld, szeregowcy batalionu dróg żel.: Ganadurin, Zagórski, Miedwiediew, Prus, Zwierew i Korowkin. Ranionych osób jest 18. Rzeczywisty radca tajny baron Sternwal, który znajdował się w swojem *coupé*, otrzymał ciężkie uszkodzenie. Najjaśniejszy Pan raczył osobiście dawać polecenia co do organizacyi pomocy dla rannych. Bez względu na nadzwyczajną niepogodę, na przejmujący deszcz i wielkie błoto, Jego Cesarska Mość kilkakrotnie spuszczał się z pochyłości nasypu do rannych i zabitych i siadł do zażądanego na miejsce rozbicia pociągu dla orszaku dopiero wtedy, kiedy ostatniego rannego przeniesiono do pociągu sanitarnego, przybyłego na żądanie z Charkowa. Ranionych odstawiono do Charkowa; towarzyszył im jenerał-major Martynow, pułkownik zaś Hernet pozostał na miejscu rozbicia dla wydania poleceń co do wyprawienia zwłok zabitych, i zebrania rzeczy z rozbitych wagonów. Najjaśniejszy Pan polecił przewieźć zwłoki ofiar do Petersburga i zabezpieczyć ich rodziny. Wskutek zatamowania drogi pociąg orszaku z Najjaśniejszem Państwem i Ich Najdostojniejszą Rodziną ruszył po linii jekaterynińskiej ku stacyi Łozowej. Na tej stacyi zawezwane na rozkaz Najwyższy duchowieństwo wiejskie odprawiło nabożeństwo żałobne za ofiary nieszczęsnego wypadku, oraz nabożeństwo dziękczynne z powodu nadzwyczajnego ocalenia od największego niebezpieczeństwa. Po nabożeństwie Jego Cesarska Mość zaprosił wszystkich znajdujących się w pociągu, łącznie ze służącymi, do sali stacyjnej na późny obiad. Śledztwo dokładnie wyjaśni przyczynę rozbicia się pociągu; wszakże o jakimkolwiek złym zamiarze w tym nieszczęsnym wypadku nawet mowy być nie może.“

Prawit. Wiestnik podaje nowe szczegóły o rozbiciu pociągu dworskiego. Pierwszy wykoleił się wagon ministra komunikacyj. Z całego pociągu ocalały tylko dwa przednie i trzy tylne wagony. Wagon, mieszczący salon jadalny, zamieniony został w masę niemożliwą do rozpoznania. Cały spód z kołami odrzucony został na bok, ściany potłuczone w kawałki, dach zerwany opadł na resztki ścian. W tymże wagonie na bufecie została zabitą służba. Wagon, w którym znajdowała się w. ks. Olga Aleksandrówna, wykręcony został w poprzek, przednia część była zerwana, a przez otwór impet wyrzucił w. księżnę na pochyłość nasypu. Wielki ks. Michał Aleksandrowicz i ks. Oboleński byli również wyrzuceni. Przy poszukiwaniu rannych i zabitych car, bez względu na stłuczenie nogi, sam wydawał wszystkie rozporządzenia, carowa zaś, pomimo zranionej ręki, niosła pomoc tym osobom ze świty, które więcej ucierpiały. — Książę Szeremetjew ma oderwaną część palca i zgniecione piersi, frejlina dworu, Kutuzowa, została kontuzyowana w nogę, jenerałowie Woroncow, Wannowskij, Daniłowicz, Richter, Czerewin ponieśli znaczne obrażenia. Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła skutkiem rozbicia się wagonu ministra komunikacyi, skutkiem osiadania nasypu albo skutkiem przegnicia podkładu. Car osobiście wręczył oficerowi żandarmów część zgniłego podkładu dla złożenia podczas śledztwa.

Ajencya północna telegrafuje z Petersburga d. 3go b. m.:

Wczoraj wieczorem przywieziono czternaście trumien z zabitymi podczas rozbicia pociągu dworskiego. Po krótkiem nabożeństwie, każdą trumnę ustawiono na marach i pochód wśród płaczu krewnych ruszył ulicami przepełnionemi ludem. Dziś nastąpiło pochowanie zwłok.

Na telegram księcia Oldenburgskiego, obecnie głównodowodzącego w Petersburgu — odpowiedział car: „Wszechmogący uratował nas wszystkich cudownie od niechybnej śmierci.“ Odpowiedź ta z rozkazu ks. Oldenburgskiego odczytaną została całemu wojsku oddziałami.

Nord z wielką stanowczością zaprzecza, aby wypadek spowodowany został zamachem; przeczy także wiadomościom o odkryciu w Kutais zamachu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada.

— **Bar. Czedik**, prezydent dyrekcyi kolei państwowych, wczoraj rano przybył tu lwowskim pociągiem z Podgórza i udał się do Bonarki.

— **Hr. Kazimierz Borkowski** wczoraj rano przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia w podróży do Włoch.

— **P. Aniela Tripplin**, znana w szerokich kołach czytelników polskich powieściopisarka i nowellistka, gości obecnie w Krakowie w przejeździe do cieplejszych krajów, gdzie się udaje dla poratowania zdrowia. Komedyę jej *Stryj i synowiec*, pełną myśli szlachetnych, ujętych w żywą, nową, wesołą, a niekiedy i dramatyczną akcyę przedstawić ma teatr krakowski w styczniu lub lutym, to jest w porze, w której autorka powracać będzie z zagranicy.

— **Na ostatniem posiedzeniu** Wydział lekarski zamianował Dra Ignacego Schaittera asystentem przy katedrze medycyny sądowej na dalsze dwa lata, Dra Opieńskiego asystentem przy katedrze chemii lekarskiej na rok dalszy, a Dra Udzielę asystentem pierwszym przy katedrze anatomii opisowej.

— **Nowomianowany** profesorem nadzwyczajnym chirurgii Dr Obaliński wszedł do składu Wydziału lekarskiego.

— **„Lutnia krakowska.“** Ostatniej soboty odbyło się w klubie urzędników pocztowych zebranie organizującej się niezależnie od Towarzystwa muzycznego „Lutni krakowskiej.“ Zebranie zagaił Dr Klemensiewicz, który zaznaczywszy w przemówieniu swem potrzebę zawiązania takiego Towarzystwa i przypomniawszy, że podobne Towarzystwa śpiewackie już oddawna istnieją we Lwowie i Warszawie i pomyślnie się dalej rozwijają, wykazał, że takie Towarzystwo w Krakowie zawiązać się może i istnieć powinno. Następnie przystąpiono do odczytania statutów, do czego za podstawę wzięto statuta „Lutni lwowskiej“ i przystąpiono do wyboru prowizorycznego zarządu, w którego skład weszli: p. Jaworzyński jako przewodniczący, p. Benedyktowicz jako zastępca, pp. Dr Klemensiewicz i Orłowski jako kierownicy chóru, pp. zaś Dr Jarema, Dr Gabryszewski, Sieber i Nowak jako członkowie wydziału.

— **Jeneralna inspekcya** kolei państwowej wyznaczyła na dzień 6 listopada b. r. komisyę, celem zbadania wytrzymałości mostu dla wozów, jeżdżców i pieszych przeznaczonego, spoczywającego na tych samych filarach kamiennych co most kolejowy na Zwierzyńcu; ze strony miasta interweniować będą pp.: wiceprezydent miasta Dr Schmidt i dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski.

— **Liczne skargi** na wielką ilość słomy i siana, nagromadzonej szczególnie na Kleparzu, spowodowały magistrat do zarządzenia rewizyi najściślejszej we wszystkich składach w Krakowie istniejących; wobec wielkiego niebezpieczeństwa pożaru, rewizye takowe odbywać się powinny peryodycznie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszek Herman Radlmesser, rodem z Krystynopola, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Loterya fantowa** na dochód Stowarzyszenia nauczycielek odbyła się wczoraj według poprzednio ogłoszonego programu. Mimo niesprzyjającej pogody śliczna sala Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zapełniła się po południu liczną i doborową publicznością, która chętnie składała swojego obola na tak piękny i szlachetny cel. W krótkim stosunkowo czasie rozeszły się wszystkie fanty, poczem nastąpiło rozlosowanie kosztowności, mianowicie złotego naszyjka, kolczyków i broszki, tudzież pierścionka, niemniej jednego biustu i szkicu olejnego. Stoliki z podwieczorkiem, gdzie każdy los wygrywał, również kosz czarodziejski z fantami były przez dziatwę licznie zebraną w formalnem oblężeniu. Podczas loteryi grała na galeryi muzyka wojskowa 56 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. A. Langera kilka wyborowych kompozycyj. O ile nam wiadomo, ogólny dochód z loteryi wynosi brutto z górą 560 złr., co jest w pierwszym rzędzie zasługą owych zacnych i szlachetnych pań, które nie szczędząc czasu, trudów, a nawet po części własnych kosztów, przyczyniły się znacznie do tak świetnego rezultatu.

— **Emigracya.** Dziś rano przytrzymały organa policyjne trzech włościan pochodzących z Woli wadowskiej powiatu mieleckiego i z Rzepędzi powiatu sanockiego na wychodźtwie do Ameryki bez należytych funduszów i legitymacyj. Przytrzymanych zwróciła tutejsza policya do miejsc przynależności.

— **Pożar.** Automat, znajdujący się przy ulicy św. Sebastyana w domu p. Knausa, sygnalizował wczoraj wieczorem o godzinie 6 minut 5 pożar. W bardzo krótkim przeciągu czasu stanęła straż pożarna na miejscu i pod przewodnictwem swego naczelnika p. Eminowicza rozpoczęła akcyę ratunkową. Pożar został niebawem stłumiony. W suterenach domu pod l. 17 przy ulicy św. Sebestyana zapaliła się wata od lampy naftowej pozostawionej przez robotnika Figla wśród wielkiej ilości nagromadzonego materyału we warsztacie wyrobów waty (Józefa Wachsberga) lampy bez nadzoru pozostawionej. Dom jest własnością p. Staara. Szkoda, wyrządzona przez pożar, nie jest wielką.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Barwinek, w powiecie krośnieńskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Ze Lwowa.** Na cześć JE. p. Jakóba Simonowicza, prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, odbył się we środę dnia 31 października w lokalnościach kasyna miejskiego bankiet, dany przez gremium radców sądu wyższego z powodu odznaczenia p. prezydenta przez Najj. Pana godnością tajnego radcy. — W zgromadzeniu odczuwać się dawało uroczyste i podniosłe usposobienie i serdeczne ciepło, będące wyrazem rzeczywistej harmonii między przełożonym a podwładnymi. Objawiło się ono szczególniej w pięknym toaście na cześć małżonki p. prezydenta, której przy tej sposobności ofiarowano wspaniały bukiet. (*G. L.*)

— **Odkrycie tajnej bandy rabusiów w Pradze.** Wiadomość o istnieniu takiej bandy wywołała wielkie przerażenie w stolicy Czech. O istnieniu bandy dowiedziano się w następujący sposób: 20-letni brat handlarza mleka Klimescha z Kej pod Pragą popełnił temi dniami samobójstwo, położywszy się na szynach kolejowych. Chłopak wysłany był z transportem mleka do Pragi i nie mógł nikt dociec, jakie powody popchnęły go do samobójstwa. Teraz dopiero okazuje się z listu pozostawionego przez Klimescha, że był on członkiem tajnej bandy rabusiów, że losem przeznaczony został do wykonania morderstwa celem rabunku w najkrótszym czasie. Aby mordu nie wykonać, a z drugiej strony by uniknąć zemsty wspólników, spełnił on samobójstwo. — Tyle możemy podać w wyjaśnieniu onegdajszej niejasnej wiadomości, przyniesionej przez telegraf.

— **W Warszawie** pojawić się miał nowy karabin wynalazku Warszawianina, z którym wciąż odbywają się obecnie próby i który szczególną na siebie zwrócił uwagę rosyjskich wojskowych i jenerała Hurki. Oczywiście, iż głoszą, że ten nowy karabin, także repetierowy, przewyższa wszystkie dotąd znane, o te miliony, które świat znowu wydać będzie musiał, jeżeli wiadomość okaże się dokładną.

— **Lasy pod opieką archeologii.** Towarzystwa archeologiczne rosyjskie podały prośbę do ministeryum dóbr państwa, aby przy cięciu poręb w dobrach rządowych i prywatnych oszczędzane były lasy, z któremi związane są wspomnienia historyczne. Mowa tu zapewne o tak zwanych „uroczyskach“ i innych małych przestrzeniach, znajdujących się wśród obszarów leśnych w państwie rosyjskiem.

— **Z Monachium** donoszą nam: Wynik egzaminu wstępnego do Akademii Sztuk Pięknych w Monachium wypadł następnie: Na 114 konkurentów z różnej narodowości przyjęto tylko 32; z Polaków zaś przyjęto tylko trzech, a mianowicie: Stanisława Fabiańskiego (wyższy kurs malarstwa), Rausza i Dawidowicza (niższe kursa rysunkowe). — Wszyscy trzej przyjęci uczniowie wyszli ze szkoły Sztuk Pięknych krakowskiej.

— **Bar. Woodcock-Savage.** W tych dniach doniosły depesze ze Stuttgardu, że ministerstwo tamtejsze postanowiło podać się do dymisyi, w razie, gdyby król nie oddalił od swego boku bar. Savage-Woodcock. Któż jest bar. Savage? Oddawna już obiegały wieści, jakoby króla wirtemberskiego Karola omotała

siecią intryg i wyzysku garść cudzoziemców. Jako ich przywódcę wymieniają p. Woodcock, który niedawno otrzymał tytuł bar. Savage i stopień nadwornego podkomorzego. Z góry trzeba zaznaczyć, że rzecz nie jest tak czarną, jak ją malują. Król Karol jest idealistą i artystą potrosze, potrzebuje więc zawsze serca, któremuby mógł się zwierzyć. To też od młodości, od początku swojego panowania, wiecznie i zawsze otaczał się ulubieńcami, którzy, nie można zaprzeczyć, wywierali nań większy lub mniejszy wpływ. Dawniej był nim bar. Spitzenberg, potomek starej szlachty. On to właśnie, chcąc króla wyłącznie dla siebie zatrzymać, wmówił weń, że lud mu nie sprzyja. Król Karol zgryziony tem, odsunął się od świata i ludzi. Lecz zwolna i Spitzenbergowi zagroził upadek. Bo oto lektor królewski Ryszard Jakson, były sekretarz konsulatu amerykańskiego, odsunął go od boku króla. Wpływ zawdzięczał szczęściu, przypadkowi. Doradził mianowicie królowi, iżby poddał się operacyi, niebezpiecznej wprawdzie, lecz stanowczo ratującej życie. Po udaniu się jej, król Jacksona uważał za zbawcę. Jackson nie cieszył się zbyt białą przeszłością. Syn uczciwego farmera, miał bardzo burzliwe chwile. Raz był subjektem, to znowu organistą, to nauczycielem gry na fortepianie lub śpiewu. Wreszcie został sekretarzem konsulatu amerykańskiego, później wicekonsulem w Stuttgardzie. Wtedy wpadł on w oko królowi, przechadzającemu się po parku miejskim. Król kazał go zawołać, rozmawiał z nim, a nazajutrz przysłał po niego swój powóz. Wpływy angielsko-amerykańskie wzmogły się z chwilą, gdy na dwór królewski przyszedł p. Woodcock i jego wychowaniec Hendry. Ów pan, człowiek bardzo inteligentny i wykształcony, z zawodu jest pastorem i w wolnych chwilach, a ma ich obecnie wiele, bawi się spirytyzmem. Początkowo siedział cicho, jakkolwiek często brał wspaniałe podarunki i pensyę dość znaczną. Pozostał więc nieznanym; mało wiedziano o nim w szerokich kołach ludności, do których nawet starał się króla zbliżyć. — I udało mu się to zupełnie... Lecz gniewną właśnie za to była wszystka szlachta. Ów gniew wybuchł z chwilą, gdy Woodcock otrzymał tytuł barona i stopień u dworu, bo teraz ulubieniec nie potrzebuje znikać, jak bezbarwna i szara gąsienica, gdy u dworu odbywa się jakaś uroczystość. Wogóle sprawa to niejasna; można tylko zaręczyć, że dużą rolę gra tu zawiść ludzka.

— **Ks. Chartres** przybył do Wiednia i zamieszkał w hotelu Imperial. Zaproszony przez bar. Hirscha, udał się na polowanie do St. Johann.

— **Wiedeń** 5 listopada. Według ostatnich wykazów jest stosunek według narodowości w całej armii austro-węgierskiej następujący: Niemcy % 29.5, Węgrzy 19.2, Czesi 12.8, Galicya 15.1, Kroaci 5, Rumuni 3, Słoweńcy 3.

— **Paryż** 5 listopada. Boulanżyści rozszerzają przemowę księdza, który dawał ślub córce jenerała, a który zapowiedział, że ten akt religijny okazuje, że gdy jenerał stanie na czele Francyi, przywróci pokój religijny, ustaną prześladowania.

— **Na ślubie córki Boulangera** znajdowało się 17 republikanów a 34 Bonapartystów i Orleanistów. Jenerał rzekł: „W całej Europie niema męża stanu, któryby wierzył, iż wywołam wojnę.“

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w Madrycie samobójstwo księżniczki Estery Mac Mahon, bratanki księcia Magenty. Rzadkiej urody dziewiętnastoletnia panienka zakochała się w czasie podróży w pewnym lekkomyślnym młodzieńcu, który jednak następnie o małżeństwie i słyszeć nie chciał. W rozpaczy nieszczęśliwa odebrała sobie w kwiecie widoku życie.

— **Londyn** 5 listopada. Zmarły właściciel *Daily Telegraf* zostawił majątku 50,000.000 złr. Każdemu ze 100 współpracowników zapisał 2.000 funt. szterl. i poczynił dobroczynne legata.

— **W katolickim kościele** w Zofii odbyło się nabożeństwo żałobne a następnie pogrzeb X. Grenaud, od serca przyjaciela i ochmistrza ks. Ferdynanda, zmarłego nagle. Książę i księżna Klementyna obecnymi byli i szli za trumną.

Wiadomości policyjne. Wiktorya Hilfstein, kelnerka z restauracyi pod L. 69 przy ulicy Grodzkiej, złożyła w policyi 63 par kiełbasek, które pozostawił nieznajomy gość w owej restauracyi. — Od nałogowego złodzieja kieszonkowego, Michała Obacha, odebrano portmonetkę szyldkretową, wewnątrz pąsową, którą prawdopodobnie musiał skraść niewiadomemu dotąd właścicielowi.

Wczoraj po południu znaleziono na brzegu Wisły na Rybakach zwłoki nadpsute dziecięcia nowonarodzonego, które woda na brzeg wyrzuciła. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej i dalsze dochodzenie w tej sprawie zarządzono.

W miesiącu październiku ukarała tutejsza policya 7 osób za dręczenie i katowanie koni.

Znalezione pieniądze. Dnia 6 października b. r. o godzinie 9 rano, w Dąbiu, na ścieżce tuż nad brzegiem Wisły, znalezione zostały przez Juliana Pagaczewskiego i Aleksandra Zarewicza pieniądze w kwocie 50 złr. w banknotach. Właściciel raczy się zgłosić do urzędu policyjnego, gdzie pieniądze złożone zostały.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 6go: Po raz trzeci: *Lena*, dramat w 5 aktach, Maryana Jasieńczyka, z p. Kałużyńską w tytułowej roli.

We środę 7go: Trzeci i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. — Program nadzwyczaj urozmaicony.

We czwartek 8go: *Przygody rozwodowe*, komedya w 3 aktach A. Bissona i A. Marsa, oraz *Łapka na myszy*, komedya w 1 akcie, z francuskiego, z p. Sułkowską i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 10go: (Wznowienie:) *Walka kobiet* (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach, Eugeniusza Scribe i Ernesta Legouvé.

W niedzielę 11go: (Wznowienie:) *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera.

— Dnia 3go listopada pochmurno; term. od 6·0 doszedł do 13·3 C. Dnia 4go deszcz, śnieg; term. od 6·3 spadł na —0·4 C. Barometr wraca do góry; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 741·8 millim., term. —2·8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 6go listopada: św. Leonarda w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro we wtorek przedstawionym będzie po raz trzeci dramat Maryana Jasieńczyka p t.: *Lena*, z p. Kałużyńską w roli tytułowej.

We środę trzeci i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera z nader urozmaiconym programem. Pomiędzy innemi wesołemi i dowcipnemi monologami ujrzymy po raz drugi wybornego *Moryca, kelnera z hotelu „pod zielonem drzewem“* i także nieocenioną *Babcię Perlmutter*, ale już w towarzystwie swej najmłodszej wnuczki. Cały program środowy będzie jednym wielkim szeregiem śmiechu, gdyż p. Fiszer na pożegnanie uraczy nas swojemi najlepszemi sylwetkami.

We czwartek ujrzymy znów zabawne *Przygody rozwodowe* — a na sobotę przygotowuje dyrekcya wznowienie *Walki kobiet* z panią Hoffmannową; zaś w niedzielę wznowioną będzie: *Intryga i miłość* Schillera.

Przeglądu Polskiego zeszyt V, za miesiąc listopad zawiera: I. Z najnowszych powieści polskich. Henryka Sienkiewicza: „Potop“ — „Pan Wołodyjowski.“ *Pan Wołodyjowski* (dok.) przez St. Tarnowskiego. — II. O zabezpieczeniu robotników w teoryi i w najnowszem ustawodawstwie Austryi i Niemiec (dokończenie), przez Dra L. Darguna. — III. Ruch literacki południowo zachodniej Europy (ciąg dalszy). 2. Literatura katalańska, przez Edwarda Porębowicza. — IV. Pani de Sévigné (z powodu nowej o niej książki), przez A. M, L. — V. Jubileusz trzechsetletni gimnazyum św. Anny w Krakowie, przez Jerzego Mycielskiego. — VI Kronika literacka. Dzieła Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe. Serya II. Tomy VII i VIII: Opowiadania i roztrząsania. A. Hirschberg: Hieronim Łaski. Portrety greckie, odkryte w grobach egipskich. A. Leroy Beaulieu: La France, la Russie et l'Europe. Z literatury powieściowej. Mrs. Forrester: My Lord and My Lady. — VII. Przegląd polityczny, przez N. N.

Dr A. Barański, prof. szkoły weterynarskiej we Lwowie, wydał nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego dzieło p. t. „Żywienie bydła rogatego.“ Dzieło to subwencyonowane zostało przez Ministerstwo rolnictwa i galicyjskie Towarzystwo gospodarcze.

Dział ekonomiczny.

(Ustawa o konwersyi węgierskiej). Przedłożony w sobotę dn. 3 b. m. parlamentowi węgierskiemu projekt rządowy w przedmiocie projektowanej konwersyi stwierdza w zupełności wiadomości, jakie podaliśmy przed dwoma tygodniami, kiedy Tisza konferował w Peszcie z reprezentantami kilku najwybitniejszych europejskich domów bankowych. Konwersya obejmuje trzy działy, z których pierwszy obejmuje pożyczki opiewające na walutę, złotą mianowicie pożyczkę kolejową z 1867 r., pożyczkę 30-milionową z r. 1871, pożyczkę 54 milionową z 1872 r., pryorytety kolei Wschodniej II emisyi, część pożyczki inwestycyjnej z 1876 r. przypadającą na upaństwowione drogi żelazne i dług kolei Gömörskiej. Sześć powyższych pożyczek przeniesionych będzie na jednolity, na walutę złotą (złoty reński, frank, markę lub funt szterling) opiewający dług kolejowy, którego termin amortyzacyjny nie może przenosić 75 lat. Przedmiotem drugiej operacyi będą pożyczki pryorytetowe w walucie srebrnej kolei wschodniej I emisyi, kolei Siedmiogrodzkiej, kolei Alfeld-Fiume I i II emisyi, kolei Nadcisańskiej i kolei Naddunajsko drawskiej, a zastąpić je ma jednolity dług kolejowy, opiewający na walutę srebrną z 80-letnim terminem amortyzacyi. Wreszcie obejmie konwersya węgierski dług indemnizacyjny, który zamieniony będzie na nowy dług indemnizacyjny, opiewający na walutę papierową z 70-letnim terminem amortyzacyi.

O stopie procentowej nowych obligacyj dłużnych, które zastąpić mają wszystkie powołane pożyczki, nie zawiera projekt rządowy żadnych stanowczych postanowień, wspomina tylko że stopa procentowa ma być w każdym razie niższą od dotychczasowej oraz, że roczny zysk skarbu węgierskiego z dokonać się mającej konwersyi dorównać ma co najmniej kwocie, jaką reprezentuje wydawana corocznie renta na umorzenie czyli co najmniej sumę 13,097.430 złr. Na zabezpieczenie nowych obligacyj w złocie i w srebrze służyć ma prawo zastawu na tych samych liniach kolejowych, na których ciążą dzisiejsze pożyczki.

Cała operacya kredytowa dokonaną być ma w ciągu 2 lat t. j. do końca 1890 r., a do tego czasu nie będzie już więcej emitowaną renta na umorzenie.

Wymienione powyżej pożyczki reprezentują kapitał nominalny w kwocie 448 milionów złr., z czego przypada 159·6 milionów na dług indemnizacyjny, 178·9 milionów na obligacye w walucie złotej, a 110·4 milionów na pożyczkę w walucie srebrnej.

W sprawie upaństwowienia kolei Łupkowskiej podjęto na nowo rokowania między rządami obu połów monarchii. Ministerstwo węgierskie powzięło już uchwałę w tym względzie, zmierzającą do zupełnego upaństwowienia tej kolei. Dzienniki krajowe donoszą, że również minister Bacquechem skłania się ku upaństwowieniu, atoli ostateczna decyzya w tej mierze dotychczas powziętą nie została.

Administracya linij austryackich kolei Czerniowieckiej ma być również oddana w ręce rządowe. Na podstawie ustawy sekwestracyjnej rząd ma prawo każdej chwili wziąć w swój zarząd linię z Czerniowiec do Suczawy, bo Towarzystwo już od pięciu lat pobiera w formie zaliczek ze skarbu państwa więcej niż połowę zagwarantowanego dochodu. O linii ze Lwowa do Czerniowiec niewiadomo jeszcze, jak sprawa stoi, to zależy od sumy dochodów za rok bieżący. Mimo to rząd — jak słychać — ma zamiar już teraz rozpocząć układy z zarządem kolei o objęcie całej linii w administracyę rządową ewentualnie już od d. 1 stycznia 1889 r.

Ceny zboża.

Wiedeń 3 listopada. Pszenica na listopad-grudzień 8·25—8·35, na wiosnę 8·91—8·96; żyto na wiosnę 6·60—6.65, na maj-czerwiec 6·70—6·75; jęczmień morawski 8·75—10·00, austryacki 7.75—8·00; kukurudza na maj-czerwiec 5·51—5·56; owies na wiosnę 6·02—6·07; rzepak na luty-marzec 16·25—16·35; na sierpień-wrzesień 12·87—13·00; len węgierski 10·50—12·00; konopie 9·75—10·75; hreczka 6·85—7·25; groch 8·00—10·00; bób 8·50—10·50; wyka 6·50—7·50; proso 5·50—6·20; koniczyna czerwona 60·00—68·00, biała 45·00—70·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 18·50—18 75.

Korespondencya Redakcyi.

Do p. Stefanii z Pantolowic: Rozwiązanie szarady: Prokurator.

Rozwiązanie szarady.

Pierwsze rozwiązanie umieszczonej onegdaj szarady nadesłała panna Kazimiera Ł., zrzekła się wszakże wyznaczonej nagrody. Drugie rozwiązanie, niezupełnie jednak dokładne, nadesłała M. Waśkowska. Trzecie i najlepsze rozwiązanie nadesłała p. Wanda Kopacz, dlatego jej przyznajemy nagrodę. Rozwiązanie p. Kopaczówny brzmi, jak następuje: I. A-a (od wyrazu celtyckiego *aha*, t. j. woda) nazwa kilku rzek: 1) w Kurlandyi: po łotycku Lella-Uppe wpada prawą odnogą do Dźwiny zach., a lewą do zatoki Rygskiej; 2) w Inflantach do morza Baltyckiego powyżej Rygi; 3) we Francyi wpada pod Dunkierką do Oceanu; 4) w Holandyi dopływ rzeki Ysel; 5) w Szwajcaryi do jeziora Czterech Kantonów. II. Nora (w lesie). III. Aaron, starszy brat Mojżesza, pierwszy wielki kapłan Hebrajczyków, — Aaron: pierwszy opat Benedyktynów w Tyńcu (1046—1059), rodem Francuz.

Równie jedna z pierwszych nadesłała rozwiązanie p. Julianna z Fihauserów Konopczyna. Dalej nadesłali rozwiązanie: Feliks Rosner, Stefański, Z. Karpowicz, St. Ł., Emilia Stypkowska, Julian Zubrzycki, Adam Koźmiński, Maryan Hajdukiewicz, Janinka Kieszkowska, Marya Hickiewiczowa, Apolonia K., Stanisław R., z ul. św. Anny l. 11, Olawia T., Stefania Majewska, H. D.; z prowincyi; Janek z Siedlisk, St. Goraj z Rzeszowa, I. B z Niewistki, Helena Słonińska ze Lwowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Herb niemiecki zawieszony został 3 b.m. w Hawrze na konsulacie niemieckim, z którego, jak wiadomo, zrzuconym został w nocy; obecnym był podprefekt i przedstawiciele władz.

W zastępstwie ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu hr. Wolkenstein, który wraz z małżonką udał się za granicę za dwumiesięcznym urlopem, pełnić będzie obowiązki bar. Aehrenthal.

Minister prezydent wirtembergski, Mittnacht, ogłasza stanowcze zaprzeczenie, jakoby gabinet podał się do dymisyi.

W Anglii wielkie powstało oburzenie na sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Bayarda, za list wystosowany przez niego do ambasadora lorda Sackville i żądanie odwołania go za to, iż wypowiedział był swe zdanie za kandydaturą Clevelanda. Dzienniki amerykańskie także twierdzą, iż Bayard winien zadośćuczynienie Anglii. Jutro we wtorek odbędzie się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wybór prezydenta.— Jako kandydaci stoją ze strony demokratycznej czy konserwatywnej Cleveland dotychczasowy prezydent, a na wiceprezydenta Thurman; ze strony republikańskiej Harrison i Morton.

Lord Sackville ma niebawem przybyć za urlopem do Anglii i prawdopodobnie nie powróci już na stanowisko ambasadora w Washingtonie.

W Tonkinie legia zagraniczna zaatakowaną została dnia 9 października i straciła dwóch ludzi, a mianowicie porucznika Janin.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 5 listopada. Rokowania klubów lewicy wikłają się. Powstają nowe luźne projekta względem zmiany nazw, innego ugrupowania i wynalezienia ostatecznie jakiegoś sposobu działania dla komitetu wykonawczego.

Berlin 5 listopada. Zapewniają, iż hr. Herbert Bismark będzie niebawem także formalnie mianowany następcą ojca.

Berlin 5 listopada. Niektóre redakcye otrzymały informacye, że jakkolwiek wykolejenie pociągu w Borkach wydaje się przypadkowem, przecież są poszlaki, że sprawca katastrofy znajdował się w pociągu.

Berlin 5 listopada. Z niezmierną ciekawością oczekują wszystkie stronnictwa, jak sobie Beningsen postąpi. W r. 1882 powstawał on w sejmie gwałtownie przeciw zużywaniu na polityczne cele dochodów majątku króla hanowerskiego, na fundusz gadzinowy. Obecnie jest Beningsen prezesem komisyi zarządzającej tym majątkiem. *Freis. Ztg* domaga się, żeby spowodował zniesienie funduszu gadzinowego.

Berlin 5 listopada. Wszystkie opinie ze sfer sądowych i wogóle prawniczych o nowym kodeksie cywilnym potępiają takowy i żądają zasadniczych zmian.

Rzym 5 listopada. Senat otrzymał już sprawozdanie o nowym kodeksie karnym, wypracowane przez trzech senatorów, słynnych jurystów. Ustęp dotyczący wyznań powiada: nie o to idzie, żeby funkcyonaryuszom wyznań odbierać wolność dyskusyi i sądu o ustawach i czynnościach rządu, co każdemu obywatelowi przysługa, ale o zastosowanie tej zasady, że czyn karygodny, nadużycie urzędu z ich strony wymaga większej kary, niż czyny prywatnych ludzi, które nie pociągają za sobą tak szkodliwych następstw, jak nadużycie władzy kapłańskiej.

Paryż 5 listopada. W sporze Andrieux przeciw redaktorowi Maret, orzekli Clemenceau i Anatol de la Forge, że epitet „boulanżysta“ nie jest obrazą. Został wytoczony proces pismu humorystycznemu, pochwalonemu przez Boulangera, które przedstawiło jak Miribel, Gallifet, Saussier chcą zabić republikę. Na mityngu robotników w Bordeaux żądała policya usunięcia czerwonej chorągwi. Boulé, delegat anarchistów z Paryża, oponował, krzycząc, że chorągiew trójkolorowa oznacza infamią; przyszło do bitki z policyą, komisarzowi zraniono oko.

Londyn 5 listopada. *Observer* pisze: Propozycya wspólnej z Niemcami ekspedycyi do Afryki wzbudza w nas poważną nieufność. Handel niewolnikami może być zniesiony tylko zeuropeizowaniem Afryki środkowej przez tworzenie państw pod europejskim zarządem i obroną; my to robimy w Egipcie, Francya w Algierze i w Tunis, niechże to Niemcy uczynią w Zanzibarze.

Londyn 5 listopada. Konsul Hevett donosi: Znajdując się na rzece Opobo, dowiedział się o strasznych walkach na wybrzeżach dolnej Bonny, które należą pod afrykański protektorat Anglii. Pokolenia Ogonis napadły Okrikanów i wyrządziły im wielkie szkody. Okrikanie zaprosili ich potem na palawer pokojowy, lecz była to zasadzka. Napadli przybyłych i zabili, a następnie wymordowali resztę pokolenia Ogonis, spalili osady a zabitych 154 zjedli. Kiedy konsul na miejsce przybył, zastał tylko zgliszcza, mnóstwo rozrzuconych członków ludzkich i ocalił pozostałych 14 jeńców, którzy mieli być z kolei zjedzeni. Na Okrikanów nałożono karę 100 baryłek oleju palmowego.

Londyn 5 listopada. Zpod Suakimu odpłynął do Kairu okręt „Elektra“ z rannymi i chorymi żołnierzami.

Belgrad 5 listopada. Jedną z pierwszych czynności skupczyny będzie uchwalenie rejencyi na wypadek śmierci króla. Rząd przedłoży projekt.

Zofia 5 listopada. Stronnictwo rządowe ignoruje zupełnie odezwy Cankowistów, gdyż uważa się za zupełnie ubezpieczone wskutek tego, że mocarstwa europejskie wszystkie są za utrzymaniem obecnie *status quo*. Opozycya zresztą jest rozbita, gdyż stronnicy Radosławowa uznają księcia. Cankowiści zapewne usuną się z sobrania.

Telegramy biura koresp.

Preszów 5 listopada. Przedwczoraj popołudniu wybuchł pożar w klasztorze Franciszkanów. Ogień ogarnął także przyległy do klasztoru kościół.

Rzym 5 listopada. Zapewniają, iż na konsystorzu w połowie grudnia zostanie zamianowanych kilku kardynałów, a między innymi i czterech francuskich. Mają być mianowicie zamianowani kardynałami arcybiskupi: paryski, lugduński i koloński. Dalej zamierza Papież poczynić wielkie zmiany w personalu prałatów.

Ateny 5 listopada. Na balu dworskim w piątek było obecnych przeszło 2000 osób. Król tańczył pierwszego kadryla z ks. Edynburską, drugiego z w. ks. Elżbietą, trzeciego z małżonką austryacko-węgierskiego posła.

Zofia 5go listopada. Adres sobrania, ułożony w odpowiedzi na mowę tronową, został wczoraj ks. Ferdynandowi wręczony. Adres parafrazuje mowę tronową i podnosi, iż sobranie jest przekonane o znaczeniu i konieczności dobrej wewnętrznej organizacyi państwowej, że zbada przedłożone przez rząd projekta do ustaw i wnioski i w ten sposób spełni swój obowiązek, działając w interesie ojczyzny. Adres kończy się słowy: Niech żyje książę!

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	82	25	Oblig. indemn. gal.	104	90
„ srebrna „	82	70	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91	40
„ 4% złota	109	70	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
„ 5% pap. nieop.	97	75	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93	75
Akcye Ban. Aus.-W.	878	—	Akcye Länderbank.	218	50
„ kredytowe	310	30	„ kol. Kar. Lud.	213	75
Londyn	121	55	„ „ lw.-czern.	210	75
Napoleony	9	64½	„ „ połudn.	105	50
Dukaty	5	77	Ruble	127	25
Marki	59	57½	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	92	50			
4% „ „ złota	101	52½			
Losy prem. węg.	131	—			

Usposobienie giełdy: —

Berlin 5 listopada.

Banknoty austr.	167	80	4% Listy likw. pol.	56	20
Krótki Wiedeń	167	65	Akc. kol. Kar. Lud.	90	—
Banknoty ros.	213	90	„ austr. kred.	163	12
5% Listy zast. pols.	62	75			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 listopada.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	127 —	128 —
Marki niemieckie	59 20	59 70
20-to frankówka ważna	9 58	9 65
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 –	82 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „	91 25	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	83 —	84 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	93 50	94 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 —	92 —
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 —
4½% „ „ „ „	95 50	96 25
5% „ „ „ „	101 35	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	92 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	213 50	215 -
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	210 —	211 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 -	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	24 —
„ Stanisławowa	33 25	34 25
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 50
„ węgier.	12 —	12 60
„ włosk.	13 25	14 25
Bazylika Bud.-Peszt.	8 50	9 25

Wiedeń 3 listopada.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4½% Renta papierowa	82 25	82 45
4½% „ srebrna	82 70	82 90
4% Renta złota	109 75	110 —
5% „ papier. nieopodatkow.	97 75	97 95
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 25	118 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 70	114 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	309 90	310 10
Credit-Bank węgierski . 200 „	304 50	305 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	218 10	218 60
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	875 —	876 —
Unionbank . . . . . 200 „	212 50	213 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . . 100 „	98 50	99 —
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	184 —	184 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2460	2465
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	214 50	214 80
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 25	144 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	211 —	211 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	182 —	182 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	248 —	248 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	105 25	105 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 50	175 -
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 90	123 10
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 15	— —
5% „ „ „ „	101 75	102 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 75	102 50
4% „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	95 60	96 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	93 75	94 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	103 60
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 80	100 30
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 20
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 -	103 -
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 50	82 —
„ nieopod. „ „	87 50	88 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 25	100 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	195 75	196 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 75	144 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 —	125 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 75	99 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 30	98 70
„ „ złotem 200 „ „	— —	- —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 —	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 —	142 25
„ Węgierskie . „ 100	130 75	131 25
„ Tureckie . . fr. 400	23 20	23 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 70
Kredytowe . . . . . „ 100	182 25	182 75
Insbruku . . . . . . „ 20	26 25	26 75
Krakowskie . . . . . „ 20	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 75	60 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 —	18 25
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 30
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	21 —
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . . „ 42	65 —	65 50
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 64	9 65
Imperyały rosyjskie	10 02	10 05
Funty Szterlingi angielskie	12 13	12 18
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 67
Rubel papierowy za 100 rubli	127 25	127 75

Lwów 2 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 20	102 20
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	95 25	96 25
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 50	94 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 35	92 35

Warszawa 3 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 85
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 15
„ „ „ III „	— —	93 85
„ „ „ IV „	— —	93 50

(2392)

Za duszę ś. p.

KAMILLI z RUSSOCKICH

Żeleńskiej

odbędzie się

WOTYWA

w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, w kościele OO. Dominikanów

we czwartek dnia 8 listopada b. r. o godz. 10 zrana.

L. 349. (2471)

RADA OGOLNA Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE.

Zarządziwszy **Nabożeństwo** za dusze wszystkich zmarłych fundatorów i dobrodziejów Tow. Dobr. w kaplicy zakładu przy ul. Koletek, w dniu **7 listopada b. r.** tj. we środę o godzinie 9 rano, — Rada Ogólna zawiadamia o tem wszystkich członków Tow. Dobr., zapraszając także Szanow. Publiczność krakowską do udziału w tem Nabożeństwie.

Kraków, dnia 3 listopada 1888 r.

Dr. W. Sciborowski, Prezes.

A. Furmankiewicz, Sekretarz.

Rzymianka

udziela lekcyj włoskiego języka i konwersacyi w narzeczu toskańskiem, jakoteż lekcyj na fortepianie. Zgłoszenia: Główny Rynek Nr. 26, III. piętro. (2450-1-3)

W lasach pełkińskich

jest drzewo materyałowe do sprzedania. (2394-3-3)

Adres: **Administracya lasów, Czerce p. Sieniawa.**

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Brännerstrasse 10.** [2104-215]

Katalogi darmo i opłatnie.

Cesarska złota i srebrna tynktura

do natychmiastowego pozłacania, posrebrzania i poprawienia wszelkich możebnych przedmiotów jak: ram, drzewa, metalu, szkła, porcelany, wosku, skóry, figur gipsowych, towarów koszykowych, aksamitu, pluszu, jedwabiu i t. p. na cele artyst. i dekoracyjne. Nadaje się szczególniej do odnawiania wszelkich kościelnych sprzętów. Użycie dla każdego bardzo proste przez pociągnięcie dodanym pędzlem na zimno. Niezrównana w połysku, czystości, trwałości i taniości. Cena flaszki z pędzlem i opisem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 flasz. 9 złr. Rozsyłka tylko za zaliczką. — Zamówienia przyjmuje **Die Vertretung chemischer Produkte,** (2154-13-25) **Brünn, Ferdinandsg. Nr. 8.**

CZTERdzieści najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek, wraz z tekstem polskim Baron Cygański, Don Cezar, Gasparone, Noc w Wenecyi, Carmen, Nitouche, Palestrant, Opowieści Hoffmana i t. p. i t. p.) **Cena tylko 1 złr.,** z przesyłką pocztową złr. 1·15. Do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** i **Leona Pordesa we Lwowie.** (2347-4-5)

Helena Nowolecka.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

w Krakowie przy ul. Wiślnej Nr. 9,

załatwia zlecenia pod względem wyboru wykształconych nauczycielek, nauczycieli i bon — krajowych i zagranicznych. (2266-5 6)

Rządca ekonomiczny

liczący 36 lat, żonaty, bezdzietny, znający się bardzo dobrze na gospodarstwie, hodowli bydła i leśnictwie, poszukuje posady od 1go stycznia 1889 r. Może także wykazać się chlubnemi świadectwami i bardzo dobremi poleceniami, a w danym razie złoży kaucyę. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **Kaź. Kop. rządca w Sośnicy, p. Radymno.** (2377 3 3)

Czerwone wina.

Kilka tysięcy hektolitrów starych win dobrych do ściągania w butelki po złr. 15 do 20, w beczkach po 30—700 litrów, następnie białe wina stołowe, wyskokowe, koniak i śliwowica. Cenniki na żądanie. (2238-6-10)

Roth Lipot'sches Wein-Export-Geschäft in **Werschetz,** Ungarn.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE

źródła do zakupna

towarów korzennych

jest HURTOWNY SKŁAD

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny L. 5. (2380-3-3,

Cukier najlepszy w głowach po **36 cnt.**

Towary sprzedaję także na książeczki kontowe **z terminem wypłaty miesięcznym.**

Blookera

holender. **kakao**

jest niezaprzeczenie najlepsze.

DOWÓD: **Tylko Blookera kakao posiada** smak naturalny kakaowy. Po ochłodzeniu przyrządzonego napoju pozostaje całkowity aromat.

Tylko Blookera kakao gotowe przez piękną jasnobrunatną barwę okazuje użycie najlepszego kakao.

Żaden inny współzawodniczący wyrób nie może się poszczycić temi rękojmiami gatunku. (2243-3-18)

Ceny cząstkowe: puszka ½ kilo 2 złr. 50 c., ¼ kilo 1 złr. 35 c., ⅛ kilo 75 cnt.

Poleca się szczególniej chorym, osłabionym, dzieciom i cierpiącym na żołądek.

J. & C. Blooker, fabrykanci w **Amsterdamie.**

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

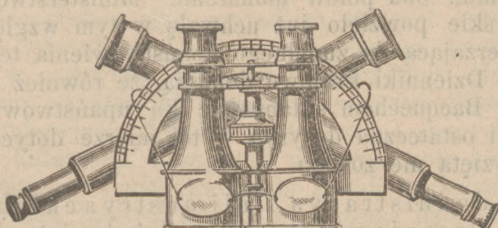
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen. (1983-7-12)

MEDAL srebrny 1881. MEDAL Ministerstwa handlu 1887.



MEDAL srebrny 1882. MEDAL bronzowy 1872.

Alfred Biasion

OPTYK C. K. KLINIKI OKULISTYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELL.

w Krakowie, róg Rynku głównego i ulicy Grodzkiej.

Skład i wyrób instrumentów optycz., fizycz. i matematycznych.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam BAROMETRY rtęciowe i metalowe (aneroid), TERMOMETRY lekarskie (Celsiusa) maksymalne od 1 złr. 50 centów, Termometry kąpielowe i do browarów,

Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana.

Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich (Ivory Paper), oraz papiery listowe fantaisie.

Największy wybór fotografij wizyt., gabinetowych i do stereoskopów

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych.

GŁÓWNY SKŁAD

przyborów opatrunkowych i antiseptycznych dla pielęgnowania chorych. (2304-4-8)

Reprezentacya fabryki paryskiej Christoffle & Co.

wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczni a się natychmiast.

!!! KTO !!! potrzebuje policy

jako podstawę za pożyczkę, dla zabezpieczenia swojej rodziny lub jako oddanie za otrzymany posag, także dla spólnika stosowna lub jako reagowanie dla zadłużonych właścicieli domów i realności, następnie dla Szan. osób, które żadnego płynnego kapitału za życia zapisać nie mogą, wreszcie jako lokacya kapitału dla nieślubnych dzieci lub dzieci z 2 małżeństwa dla równouprawnienia, chociażby Szan. ubezpieczający przeszedł 60 lat życia (do 66 lat) lub nie został przyjęty przez inną asekuracyę otrzyma najszybciej policę ubezpieczeń na każdą dowolną sumę w sposób uczciwy tu lub na prowincyi. Najściślejsza dyskrecya. Objaśnienia codzień bezpłatnie od godziny 2—5. Assekuranz-Oberinspektor **Klein, Wien, I., Kohlmessergasse Nr. 7. IV. St.** (2170-6-6)

BULION

znany w Galicyi i Poznańskiem ze swej doskonałości higienicznej, stosunkowo bardzo tani, tańszy niż we wszystkich handlach, bo wyrabiany z własnego drobiu, zwierzyny i bydła, z grzybami lub bez grzybów, kupowany przez wszystkie najpierwsze domy we Lwowie i Krakowie, poleca **Zarząd Dworu Łapszyn, poczta Brzeżany.**

Nr. 00. ze zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 c. kilo, Nr. I. ze zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 c. kilo, Nr. II. z wołowiny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 c. Wszystko odwrotnie, za opakowanie liczy się tylko własne koszta.

Kto raz weźmie nasz bulion, pewnie innego nie kupi. (2395 3-10)

Największy wybór lamp R. Ditmara

błyskawicznych, stołowych, ściennych itp.

w handlu **W. Skórczewskiego** w Krakowie *przy ulicy Szewskiej Nr. 3.* (2019-9-10)

Filia przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 39.

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szan. Publiczności, oznajmiając zarazem, iż wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, Isze piętro Nr. 4.

Za *M. Kulczykowską* ***J. Reicherowna.*** (2402-4)

KOŁDRY

z **SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ** od 10 m. wyżej — rozsyła **L. C. Mangelsen, Neumünster** w Holsztynie. (2251-6-10)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-17-40)

Pfanhausera przenośne konewki! Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik! Kompletne urządzenia mleczarskie! Żądajcie katalogów! (2031-24-50)

A. Pfanhauser, WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

BIUSTY do modelowania

dla krawiectwa męskiego i damskiego,

poleca istniejąca od r. 1852 fabryka p. f.

JOHANN BODRONEK

w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od 4 złr. wzwyż.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1659 20-20)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [2433 66]

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* **o sile ½ do 100 koni.**

(1643-199)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1656-46-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Towar rzetelny, mocny, tani i trwały.

Jesienne i zimowe suknie.

Dla mężczyzn.

Trzeba podać objętość piersi, zewnętrzną i wewnętrzną (w kroku) długość spodni.

1 piękne **ubranie z wełny czesankowej** 16 złr. — 1 piek. **ubranie z materyi Melton** 11 złr. — 1 piek. **zarzutka** 11 złr. — 1 piek. **surdut zimowy Mandarin** 18 złr. — 1 **mężyków podróżny** 12 złr. — 1 **pakłak. kurtka myśliwska** złr. 4·50. — 1 **pakłak. kurtka myśliw** lep. złr. 6·50.

Dla chłopców od 9—15 lat.

Podać objętość piersi zewn. i wew. (w kroku) dług. spodni. 1 piek. **ubranie z wełny czesankowej** 10 złr. — 1 piek. **ubranie z materyi Melton** 9 złr. — 1 **mężyków Wawes z kapturem** 8 złr. — 1 **mężyków pakłakowy z kapturem** 7 złr.

Dla dzieci od 2—8 lat. Podać wiek.

1 piek. **ubranie jesienne** 5 złr. — 1 belgij. **ubranie jesienne** 3 złr. — 1 **płaszczyk Wawes z kapturem** 5 złr. 50 c. — 2 **płaszczyki pakłakowe z kaptur.** 4 złr. 50 c.

Wszelkie gatunki **materyj na spodnie** od 4 do 7 złr.

Ubrania dla robotników i bielizna po zadziwiająco taniej cenie. Mundury dla stowarzyszeń szybko i bardzo tanio.

Kostiumy dla dzieci z materyj bawełnian. od 2 złr. wzwyż.

Rozsyłka za zaliczką. (2381-3-3)

S. Stern w Wiedniu, II., Kraftgasse 3, Th. 5.

Tylko dobry towar! Najświeższy krój!

Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;

9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;

7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;

2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;

4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. 2389 79-)

R. DITMARA

c. k. uprzywilejowana Fabryka Lamp **w WIEDNIU.**

R. DITMARA c. k. uprzyw.

Wiedeńska Lampa błyskawiczna 30'''

(Patent 1888)

i ma

niezwykłą świetlną siłę 105 świec,

która przez fotometryczne pomiary pp.:

Dra Leonh. Webera, kr. profesora kr. uniwersytetu w Wrocławiu i **Dra Rud. Benedykta,** docenta c. k. technicznej akademii w Wiedniu stwierdzoną została, zatem bynajmiej nie polega na dowolnem przypuszczeniu.

R. Ditmara c. k. uprzyw. Lampa błyskawiczna 30'''

zaświeca się, reguluje i gasi z dołu,

jest możliwie pojedynczo skonstruowaną i wymaga tylko zwykłego obchodzenia się, mieści nafty na 10 godzin świecenia

i jest tańszą, jak wszelkie lampy podobnej konstrukcyi, tak krajowe jak i zagraniczne.

Palnik lampy błyskawicz. wraz z korpusem.

R. Ditmara

c. k. uprzyw. Palniki meteorowe z kulistym płomieniem

w wielkościach:	15'''	20'''	25'''	30'''	35'''	45'''	
o sile świetlanej:	28'''	45'''	66'''	76'''	120'''	157'''	świec

są na odpowiedniej wielkości

stojących, wiszących i ściennych lampach, latarniach itd. w najrozmaitszem wykończeniu i po różnych cenach do nabycia. (1774-11-20)

Lampy Ditmara ma na składzie każdy znaczniejszy magazyn lamp.



FABRIKS-ZEICHEN.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*